GAZETA USTROŃSKA

OSIEDLOWE ZEBRANIA

BLISKO 2300 ZARZUTÓW

ABSOLWENCI

Nr 25 (1225) **25 czerwca 2015 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Tegoroczny korowód otwierający Sezon Uzdrowiskowy. **Fot. W. Suchta**

ZGRANA I AKTYWNA

Rozmowa z Romanem Langhammerem, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu

Do pewnego momentu szkoła w Nierodzimiu była jedyną w Ustroniu placówką bez sali gimnastycznej. Sala już jest, czego jeszcze szkole potrzeba?

Zawsze znajdzie się coś, co można zrobić. Dzięki sali możemy normalnie prowadzić zajęcia wychowania fizycznego, mamy dobrze wyposażony plac zabaw, który powstał w ramach programu „Radosna szkoła", odwiedzany także przez dzieci z dzielnicy. Obecnie naszym marzeniem, i myślę, że całej społeczności, jest stworzenie warunków do uprawiania lekkiej atletyki. Po sąsiedzku znajduje się stadion Klubu Sportowego Nierodzim, z którego dzięki uprzejmości Zarządu korzystają nasi uczniowie, ale jeśli chodzi o bieganie, skok w dal i podobne dyscypliny, to nie mamy ich gdzie uprawiać. Bieganie dookoła sali czy boiska to nie to samo, co na bieżni.

Są plany budowy orlika lekkoatletycznego w Lipowcu, remontowany jest stadion Kuźni, boisko w Hermanicach, ale

(cd. na str. 2)

REKLAMA

REKLAMA

ZGRANA I AKTYWNA

(cd. ze str. 1)

uczniowie z Nierodzimia raczej nie będą mogli z tych obiektów korzystać w ramach lekcji w-f, co więc można zrobić?

Jesteśmy szkołą położoną na uboczu, dlatego, żeby skorzystać z jakiejkolwiek bazy w centrum lub poza dzielnicą, musimy zapewnić uczniom transport. Nie jest to możliwe w ramach lekcji, ale docieramy na różnego rodzaju imprezy miejskie - sportowe, edukacyjne czy też kulturalne. Wiadomo, większość wydarzeń ma miejsce przy rynku, w amfiteatrze, w Prażakówce, na boiskach w centrum i dojeżdżamy tam, o ile pozwalają nam środki. W tej kwestii mocno wspierają nas rodzice uczniów, za co serdecznie im dziękuję. Wracając do wychowania fizycznego, wiemy, że dzieci coraz mniej się ruszają po lekcjach, dużo czasu spędzają przed komputerem i dlatego tak ważne są lekcje w szkole. Nie mamy do dyspozycji terenu przy szkole, który można by zagospodarować, pozostaje więc stadion. Mam nadzieję, że zacieśni się współpraca z Klubem, a na pewno będzie to z korzyścią dla dzieci.

Wspomniał pan o specyficznym położeniu szkoły, jak to wpływa na jej działalność?

Nasza dzielnica ma jeszcze częściowo charakter wiejski i są uczniowie, którzy sporo czasu poświęcają pomocy rodzicom w gospodarstwie. Z jednej strony dzieci te są bardziej dojrzałe, ale z drugiej mają mniej czasu na naukę. Jeśli chodzi o poziom nauczania, ilość zajęć pozalekcyjnych – kółek zainteresowań, sks-ów, programy edukacyjne finansowane z Unii Europejskiej niczym się od innych szkół ustrońskich nie różnimy. W naszej placówce swoją siedzibę znalazła szkoła tańca współczesnego, wprawdzie jest to inicjatywa komercyjna, ale uczniowie mają łatwiejszy dostęp do tego typu zajęć i płacą niedużo, a nie wszyscy mają możliwość dojeżdżania do Prażakówki.

Tradycyjnie do szkoły w Nierodzimiu chodzą dzieci z Bładnic. Czy to rodzi jakieś problemy?

W poprzednim i obecnym roku szkolnym uruchomiliśmy po dwa oddziały w najmłodszym roczniku i dzięki temu mogliśmy przyjąć wszystkich chętnych, również spoza rejonu. Na rok szkolny 2015/16 też mamy zgodę na dwie klasy, więc nie ma żadnego kłopotu z zapisami. Zgodnie z ustawą w klasie może być maksymalnie 25 uczniów, a kiedy dzieci z rejonu jest więcej, organ prowadzący, czyli Miasto Ustroń, otwiera drugi oddział. U nas właśnie taka sytuacja ma miejsce, więc korzystne dla miasta jest przyjęcie dzieci spoza gminy. Za uczniami ze Skoczowa „idą" pieniądze z subwencji i obniżają się koszty utrzymania oddziału. W tym roku z obwodu mamy 28 dzieciaków i musielibyśmy prowadzić dwie klasy po 14 osób. Z ekonomicznego punktu widzenia nie jest to opłacalne.

Jak dużo dzieci z Bładnic chodzi do szkoły w Nierodzimiu i dlaczego wybierają tą placówkę?

W obecnym roku szkolnym uczęszcza do naszej szkoły 176 uczniów i tylko trochę ponad połowę stanowią dzieci z Ustronia, a oprócz tego z Bładnic, Harbutowic, Górek, Kozakowic i Godziszowa. Te dzieci spoza naszego miasta mają do nas bliżej niż do swoich obwodowych szkół. Każde dziecko w naszej szkole jest pełnoprawnym uczniem i korzysta z całościowej oferty, nie faworyzujemy ani nie pomijamy nikogo. Nie spotkałem się, żeby nauczyciele różnicowali uczniów ze względu na miejsce zamieszkania. Dla samych dzieci te kwestie też nie mają znaczenia. Kontakt z rodzicami mamy bardzo dobry, ci z Bładnic podkreślają, że bardzo im zależy na tym, żeby dziecko chodziło właśnie do naszej szkoły. Wiedzą, że zaopiekujemy się ich pociechami, że nie zginą w dżungli wielkiej szkoły. Nie bez znaczenia jest też to, że droga do szkoły w Nierodzimiu jest dużo bezpieczniejsza niż do szkoły w Skoczowie. Mieszkańcy Bładnic są rodzinnie związani z tą szkołą, bo chodzili do niej już ojcowie i dziadkowie dzisiejszych uczniów.

Jakie, w pana osobistym odczuciu, są dzieci ze współczesnej szkoły podstawowej?

Dzieci są kochane, ale jak zawsze mają mniejsze lub większe problemy, a naszym zadaniem jest je przygotowywać do kolejnych etapów edukacji i do życia w ogóle. Nie można nie zauważyć, że są to dzieci stykające się z techniką niemal od urodzenia, wykorzystujące najnowsze technologie, nie rozstające się z komórką, tabletem, świetnie radzące sobie z komputerem i poświęcające mu mnóstwo czasu. Musimy zdobyć się na zrozumienie, chociaż nasze dzieciństwo wyglądało zupełnie inaczej. Ja po szkole rzucałem tornister i biegłem z kolegami na boisko przy „dwójce". Teraz, popołudniami boiska są puste lub widać na nich niewielkie grupki dzieci i młodzieży. Wyzwaniem dla szkoły jest uczenie aktywności fizycznej tak, by stała się przyjemnością i nawykiem. Również tworzenie więzi społecznych czy uczenie komunikacji. Chciałbym jednak podkreślić, że choćby nie wiem jak ambitne plany miała szkoła, to bez wsparcia rodziny, nie uda się ich zrealizować. To przede wszystkim rodzina decyduje o wychowaniu młodego człowieka. Ma na nie wpływ też społeczność lokalna i tutaj chciałbym podkreślić, że w Nierodzimiu jak i w Bładnicach jest ona bardzo zgrana i aktywna. Bardzo dobrze układa się współpraca z Zarządem Osiedla, z panią Jolantą Hazuką, która wcześniej była przewodniczącą Zarządu, a teraz jest radną, z Sołectwem Bładnice, o Klubie Sportowym już wspominałem. To dobry przykład dla dzieci i młodzieży, że ludzie chcą i potrafią coś zdziałać, pracując społecznie i dla dobra innych.

R. Langhammer. Fot. M. Niemiec

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Jubileusz 65-lecia obchodzi Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Z tej okazji odbyły się dwa koncerty galowe w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, które zgromadziły komplety widzów.

* * *

Setne urodziny świętuje Elżbieta Klisz z Pruchnej. Najstarsza mieszkanka gminy Strumień pochodzi z Pielgrzymowic, natomiast na Śląsku Cieszyńskim mieszka od 40 lat.

W Muzeum Drukarstwa w Cieszynie ogłoszono wyniki X Powiatowego Konkursu Poetyckiego im. Jana Kubisza. Spośród 49 prac autorstwa uczniów z 13. gimnazjów, jury nagrodziło Paulinę Sikorę (Gimnazjum w Kaczycach), Justynę Kołatek (Gimnazjum w Zebrzydowicach) i Łukasza Kukuczkę (Gimnazjum w Istebnej).

* * *

Wisła zyska nową placówkę muzealną. Na przełomie grudnia i stycznia planowane jest otwarcie Muzeum Magicznego Realizmu. Wartość zbiorów inicjatorzy pomysłu oceniają na ponad 10 mln zł. Muzeum lokowane jest w dawnej willi Juliana Ochorowicza, która od kilku miesięcy jest modernizowana.

* * *

Samorząd Chybie wnioskuje o wybudowanie ronda na dość ruchliwym skrzyżowaniu ulic Bielskiej i Cieszyńskiej. Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszynie ma taką inwestycję w planie, ale w dalszej perspektywie czasowej.

* * *

Przed laty zamożniejsi cieszyniacy popijali do obiadów piwo i wino. Wódki nie używano, gdyż była do kupienia wyłącznie w... aptece, jako lekarstwo. Ciekawe na jaką receptę, byłaby przepisywana dzisiaj?

* * *

Jubileusz 145-lecia założenia obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna na Bobrku w Cieszynie. Z tej okazji ochotnicy dostali nowy wóz bojowy. Nie zabrakło medali i odznaczeń.

* * *

Na skraju cieszyńskiego rynku (od strony ratusza) jest wmurowana w brukową nawierzchnię tablica upamiętniającą cieszyński tramwaj elektryczny. Znajduje się w miejscu dawnego przystanku i tzw. mijanki. Tramwaj kursował przez Olzę w latach 1911 – 1921. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

DUCHOWA SPUŚCIZNA KS. LEOPOLDA SZERSZNIKA - to prawdziwy pomnik trwalszy niż ze spiżu

Poza wspaniałą biblioteką, która dziś stanowi fundament Książnicy Cieszyńskiej, a także zorganizowaniem pierwszego muzeum w Cieszynie, pozostawił po sobie wielu wychowanków, którzy kontynuowali jego myśl i dzieło życia. Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zaprasza na spotkanie z Wojciechem Grajewskim, pracownikiem Książnicy Cieszyńskiej i Muzeum Śląska Cieszyńskiego. 27 czerwca, sobota, godz. 17.00.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Halina Jurzykowska	lat 60	os. Centrum
Bogumiła Regiec	lat 57	ul. Szeroka
Henryk Argalski	lat 72	os. Manhatan

"Są chwile i ludzie, których się nie zapomina."
Za pamięć, szacunek, słowa wsparcia, pomoc i zaangażowanie w organizacji ostatniej drogi naszego kochanego Ojca, Dziadka

śp. Józefa Balcara

Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej z Ustronia Lipowca

serdecznie dziękują pogrążone w smutku

Córki z rodzinami

"Dla świata byłeś tylko cząstką. Dla nas całym światem."
Serdeczne podziękowania za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, pamięć, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty w ostatniej drodze naszego kochanego Ojca, Dziadka

śp. Józefa Balcara

ks. prob. Maciejowi Jenknerowi, ks. prob. Marianowi Frelichowi, Rodzinie, Przyjaciołom, Nauczycielom, Nauczycielom Emerytom, Współpracownikom, ZNP, Emerytowanemu Gronu Nauczycielskiemu z Lipowca, Emerytowanym Dyrektorom Szkół z Ustronia, wszystkim Uczniom i Wychowankom z Lipowca, najstarszym Uczniom z Zapasiek, Druhom Strażakom, Władzom Miasta, lekarzowi Tadeuszowi Recmanowi, mgr Tomaszowi Darowskiemu, Delegacji Banku Spółdzielczego w Ustroniu, Estradzie Regionalnej „Równica", wszystkim Delegacjom, Mieszkańcom ukochanego Lipowca, Sąsiadom, Mieszkańcom Nierodzimia oraz wszystkim obecnym

składają pogrążone w smutku

Córki z rodzinami

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

15 VI 2015 r.
Jak co tydzień kontrola osób handlujących na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu.
15 VI 2015 r.
Kontrola postoju samochodów w rejonie targowiska.
16 VI 2015 r.
Udział w zebraniu mieszkańców Osiedla Polana.
17 VI 2015 r.
Prowadzono kontrole porządkowe w Hermanicach, m.in. na posesjach przy ul. Osiedlowej.
17 VI 2015 r.
SM prowadzi wzmożone kontrole placów zabaw i parków pod względem przestrzegania porządku publicznego.
18 VI 2015 r.
Interwencja na os. Manhatan po otrzymaniu zgłoszenia o pogryzieniu przez psa.
18 VI 2015 r.
Interwencja na ul. A. Brody, powyżej obwodnicy w sprawie zanieczyszczenia jezdni gliną. Ustalono osobę odpowiedzialną, droga została uprzątnięta.
18 VI 2015 r.
W czasie kontroli postoju pojazdów na Zawodziu mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował samochód na chodniku przed centrum reumatologicznym.
18 VI 2015 r.
Udział w zebraniu mieszkańców Osiedla Hermanice.
19 VI 2015 r.
Udział strażników w ćwiczeniach z zakresu zarządzania kryzysowego, które odbywały się w rejonie stawu kajakowego.
20 VI 2015 r.
Zabezpieczenie przemarszu korowodu od ul. Sanatoryjnej do Rynku podczas Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego. **(mn)**

Serdecznie dziękujemy naszym Strażnikom Miejskim za sprawne nadzorowanie ruchu przy Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu w czasie porannego przywożenia dzieci do szkoły. Życzymy spokojnych wakacji i do zobaczenia 1 września.
Rada Rodziców SP-2

KOCHAM BOŻE SŁOWO, CAŁE SŁOWO, SŁOWO W SŁOWO

W ramach Misji Polska-Izrael serdecznie zapraszamy na Wystawę Biblii pt. KOCHAM BOŻE SŁOWO, CAŁE SŁOWO, SŁOWO W SŁOWO, która odbędzie się w piątek 3 lipca oraz w sobotę 4 lipca w godz. 11.00 – 20.00 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja w Ustroniu, ul. 3 Maja 14. Wystawa obrazuje nie tylko historię powstania tekstu Pisma Świętego, ale też przekładu na języki narodowe. Wszystkiego można dotknąć, zachwycać się pracą kopistów, którzy ręcznie spisywali Pismo Święte. Zwiedzanie wystawy odbywa się w grupach – początek zwiedzania każdej grupy o pełnej godzinie. Serdecznie zapraszamy! Wstęp wolny. **Organizatorzy**

* * *

CZTERY PORY ROKU

Fotografie artystyczne ustronianki Anety Niedoby studentki ATH w Bielsku-Białej, można oglądać codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 – 16 w Muzeum Marii Skalickiej - Ustroń Brzegi, ul. 3 Maja

* * *

SPROSTOWANIE

W artykule „Tu się chętnie wypoczywa" w GU 24/2015 ukazała się nieprawdziwa informacja dotycząca osoby zarządzającej Domem Wczasowym „Jawor" w Ustroniu Jaszowcu. Pani Beata Branc-Gorgosz nie jest już pracownikiem Domu Wczasowego „Jawor", ponadto ośrodek zmienił formę prawną i nie posiada już stanowiska prezesa. Aktualnym właścicielem jest Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A., a Dom Wczasowy „Jawor" jest jego działem, natomiast Kierownikiem Działu jest Jarosław Wilczyński.

REKLAMA

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

KOROWÓD I DAR

W korowodzie wzięła udział ustrońska młodzież. Fot. W. Suchta

Nauczycielki z Przedszkola nr 7 wystąpiły w historycznych strojach. Fot. W. Suchta

Podziękowania dla rzeźbiarzy za ich DAR. Fot. W. Suchta

Otwarcie Sezonu Uzdrowiskowego już za nami. Pogoda nie rozpieszczała, choć najgorsza nie była. Deszcz uniemożliwił przeprowadzenie rajdu nordic walking i zajęć rekreacyjno-sportowych przy Pijalni Wód na Zawodziu, które zaplanowano na niedzielę przed południem, ale nie zagroził większości imprez. Przede wszystkim dał czas na przejście korowodu. Uczestniczyli w nim mieszkańcy Ustronia, pracownicy Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń", kuracjusze, turyści, dzieci z naszych przedszkoli, szkół, domu kultury i oczywiście Ustroniaczki. Wszyscy maszerowali w rytm muzyki wygrywanej przez orkiestrę z zaprzyjaźnionych Kalet. Barwne stroje, przebrania zwracały uwagę przechodniów. Korowód z roku na rok zyskuje na popularności i choć daleko mu do korowodu dożynkowego, to staje się powoli tradycyjnym wydarzeniem sezonu letniego.

Na rynku publiczność powitali przedstawiciele władz miasta i uzdrowiska – sprawców dwudniowego maratonu imprez kulturalnych i sportowych. Następnie uhonorowano artystów, którzy wzięli udział w piątym już Międzynarodowym Plenerze Rzeźbiarskim DAR. Gratulacje i podziękowania z rąk burmistrza Ireneusza Szarca i przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza przyjmowali: Jiří Cieslar, Patrycja Picha, Anna Urbaniak, Artur Szołdra, Marek Nitkowski, Grzegorz Michałek, Milan Lysek, Ján Pišoja, Józef Faryno i Filip Lysek. Większość z nich mieszka poza Ustroniem – w Polsce, Czechach i na Słowacji i po uroczystości wyjechała do domów. Pozostały po nich wspaniałe rzeźby, które kolejny raz wzbogacą krajobraz parku Kuracyjnego. W tym roku artyści mieli się zainspirować czterema porami roku, a my możemy obejrzeć, co na zadany temat stworzyli. Nie tylko rzeźby są atrakcją parku, również proces twórczy. Od 8 do 15 czerwca wokół amfiteatru pachniało świeżo ciętym drewnem, stukały dłuta, młotki, wyły piły łańcuchowe. Nie brakowało obserwatorów, osób uwieczniających powstawanie rzeźb, zadających pytania. Dociekliwość niektórych wystawiała artystów na próbę. Taka specyfika pleneru DAR, że nie tylko sztuka wychodzi do ludzi i można z nią obcować choćby podczas spaceru, ale też jej twórcy.

– Nie wiedziałam, że jest jakieś otwarcie sezonu – stwierdziła kuracjuszka, która zapytała mnie, co się na tym rynku odbywa. – Ktoś mi mówił o jakimś rozpoczęciu roku, ale pomyślałam, że mu się z sylwestrem pomyliło. A to jest powitanie lata!

Można i tak traktować Otwarcie Sezonu Uzdrowiskowego. Na rynku panowała bardzo wakacyjna atmosfera. Parasole, wokół płyty stoiska z pamiątkami, przekąskami, piwem i napojami dla ochłody. Z powodu temperatury szukano też grzańca i herbaty z „prądem". **Monika Niemiec**

Zwycięska drużyna. **Fot. M. Niemiec**

ZDROWO NA SPORTOWO

Do historycznego wydarzenia doszło podczas spartakiady ustrońskich przedszkoli, która odbyła się 12 czerwca. Po raz pierwszy wygrali gospodarze, czyli reprezentacja Przedszkola nr 4. Radość była ogromna, bo dzieciom z Hermanic pierwszy raz udało się prześcignąć rówieśników z innych przedszkoli. A podczas tego turnieju wszyscy mali zawodnicy podchodzą do konkurencji ambitnie i rywalizacja jest zacięta. Czy jest to skakanie na olbrzymiej piłce, czy wyścigi w workach, czy też pokonywanie różnych przeszkód na czas – emocje są bardzo duże wśród sportowców, kibiców oraz pań nauczycielek, które również muszą wystartować i postarać się zdobyć jak najwięcej punktów dla swojego przedszkola.

Tego dnia żar lał się z nieba, ale organizatorzy zadbali o napoje i schronienie dla sportowców. Każda drużyna, ubrana w jednolite koszulki sportowe, miała swoje stanowisko pod parasolem. Takie szczegóły sprawiają, że impreza jest widowiskowa i przebiega w atmosferze fair play. Organizatorzy zapewniają nie tylko poczęstunek, ale też czerwony dywan, na którym dzieci pozują do zdjęć i odbierają medale.

W tym roku nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwało jury w składzie: naczelnik Danuta Koenig, Monika Drózd, Karolina Pasterna, Paweł Juchniewicz z Bajkowej Akademii, Tadeusz Kędzierski. Nagrody i medale wręczała dyrektor P-4 Jolanta Cieślar i P. Juchniewicz. Kolejne miejsca zajęły przedszkola: 2. P-6, 3. P-1, 4. P-2, 4. P-5, 6. P-3, 7. P-7.

Impreza nie odbyłaby się bez wsparcia sponsorów: Urzędu Miasta Ustroń, sklepu Carrefour, Hurtowni Smakosz, Cukierni Bajka, Piekarni Bethlehem, Piekarni PSS Hermanice, Koleji Linowej Czantoria, Figli Migli, Hurtowni AGD Tomar.

Monika Niemiec

W dniu 17 czerwca 37 osobowa grupa emerytów z koła nr 2 w Ustroniu wybrała się na wycieczkę „Dużą Pętlą Beskidzką" przez Bielsko-Białą – Kobiernicze na górę „Żar" 761 m gdzie wyjechano kolejką szynową. Widoki na Beskid Mały, Zaporę i Jezioro Żywieckie oraz Międzybrodzkie były wspaniałe. W Żywcu zwiedzono miasto, zamek, park z „Domkiem Chińskim" i dalej przez Milówkę do karczmy „Pod Ochodzitą" na smaczną zupę grzybową z prawdziwków. 17 grupa wybrała się na Ochodzitą (894) by podziwiać nasz Beskid Śląski z masywem Czantorii. **Organizator wycieczek Stanisław Buława**

Zdaniem Burmistrza

O zakończeniu roku szkolnego mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami zakończenie roku szkolnego 2014/15, a przypada ono w piątek 26 czerwca. We wszystkich placówkach oświatowych trwają przygotowania do uroczystości, podczas których wręczone zostaną świadectwa, nagrodzeni będą najlepsi uczniowie.

Tych z największymi osiągnięciami naukowymi i sportowymi tradycyjnie wyróżnimy podczas miejskiego zakończenia roku, które odbędzie się w sali widowiskowej „Prażakówki". Ma ono zawsze uroczystą oprawę, a słowa uznania przyjmują nie tylko młodzi ludzie, ale również nauczyciele i pedagodzy. Dumy i wzruszenia nie kryją rodzice, którzy siedzą na widowni.

W tym roku w ustrońskich szkołach nauka przebiegała bez zakłóceń i problemów. Do maja zostały opracowane odpowiednie arkusze organizacyjne na nowy rok szkolny 2015/16. Ominęły nas, występujące w wielu gminach, kwestie redukcji oddziałów czy nawet całych placówek, ale również kłopoty z brakiem miejsc dla uczniów i przedszkolaków. Oczywiście zachodzą zmiany, w niektórych placówkach przybywa oddziałów, w innych ubywa, ale jest to naturalna kolej rzeczy związana z demografią, i nie czekają nas w tym względzie żadne niespodzianki. Również nabór sześciolatków do pierwszych klas przebiegał bez zakłóceń, a ich przejście do szkół podstawowych zwiększyło liczbę miejsc w przedszkolach.

Przed dziećmi i młodzieżą wakacje, czas wypoczynku, ale w szkołach będzie to czas remontów, napraw i prac, które tylko w tym czasie mogą być realizowane. Najpoważniejsze inwestycje prowadzone są w Lipowcu i Nierodzimiu, bo w tamtejszych placówkach trwa proces termomodernizacji. Mam nadzieję, że bez przeszkód uda się go zakończyć w Szkole Podstawowej nr 6, natomiast w SP-5 mamy zamiar zamknąć II etap. Trwają też prace na wewnętrznym placu w SP-3 w Polanie, na remont doczekał się też taras w Przedszkolu nr 7 na Manhatanie. W większym lub mniejszym zakresie prace modernizacyjne odbywać się będą we wszystkich szkołach i przedszkolach.

Kompleksowe remonty szkół w Nierodzimiu i Lipowcu zakończą wieloletni program termomodernizacji placówek oświatowych w naszym mieście, które zyskały nowe okna, systemy ogrzewania, instalacje i również wygląd zewnętrzny. Dzięki tym remontom zmniejszyły się koszty ogrzewania placówek, znacznie poprawił się stan budynków szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkoli. W następnych latach trzeba będzie realizować jedynie bieżące remonty. Spisała: **(mn)**

ABSOLWENCI GIMNAZJUM NR 1

Klasa 3 A
wychowawca – Maria Derewniuk
Klaudia Buczek
Patryk Burawa
Michał Czarny
Mateusz Galda
Bartłomiej Gąsior
Szymon Jaworski
Aleksandra Jenkner
Oliwia Kędzierska
Sylwia Kędzierska
Patryk Lach
Zuzanna Magdicz
Martyna Miklusiak
Karolina Młynarczyk
Jan Pawłowski
Bartosz Procner
Wiktoria Raubo
Dawid Rygiel
Mikołaj Ryncarz
Ewa Skałka
Dominika Stec
Henryk Stec
Anna Stoły
Lidia Szalbot
Beata Szturc
Beata Światłoń
Dorota Troszok
Patrycja Wojciech

Klasa 3 B
wychowawca – Anna Sikora
Michał Bojda
Sabina Bombelka
Adam Chraścina
Sylwia Czerwińska
Bożena Czyż
Daniel Czyż
Marcin Dadok
Patryk Dubiel
Szymon Gogółka
Aleksandra Gomola
Katarzyna Gomola
Dawid Hussar
Karolina Jakubek
Krzysztof Kotela
Korneliusz Kurzok
Katarzyna Najmuła
Bartosz Ogierman
Gabriel Szablewski
Paulina Szarzec

Klasa 3 C
wychowawca – Przemysław Ciompa
Kamil Brzyski
Martyna Chrapek
Dawid Czyż
Sara Drozd
Dawid Dustor
Konrad Górkiewicz
Jakub Klajmon
Przemysław Kuszel
Jakub Mutkowski
Klaudia Niemiec
Sylwia Pinkas
Patryk Pruszkowski
Marta Rabięcny
Dorota Sadlik
Sabrina Stefka
Piotr Szwarc
Miłosz Zajonc

ABSOLWENCI GIMNAZJUM NR 2

Klasa 3 A
wychowawca – Katarzyna Wojtyła
Jan Barys
Natalia Brandys
Jakub Chmiel
Julia Dominik
Joanna Franek
Dominik Frączek
Dawid Goryczka
Paulina Górniok
Klaudia Husar
Laura Kral
Ewelina Krężelok
Tomasz Krysta
Łukasz Łojek
Natalia Madzia
Alicja Malina
Tomasz Malinowski
Dawid Maryan
Łukasz Maryan
Ilona Michalik
Kacper Mostowik
Agnieszka Pietrzak
Katarzyna Rygiel
Marcin Trombała
Natalia Wantulok
Marianna Zawada
Sara Żarska

Klasa 3 B
wychowawca – Mirosław Mańczyk
Przemysław Gawełek
Klaudia Czyż
Kinga Kubala
Adam Mackiewicz
Maciej Oczkowski
Magdalena Porębska
Paulina Tyszka
Justyna Wiercigroch
Wiktoria Badura
Wiktoria Bosek
Agnieszka Chrapek
Mateusz Cieślar
Kamil Czyż
Natalia Grzywaczewska
Kamil Kaszper
Gabirela Król
Karol Krysta
Joanna Matuszek
Katarzyna Mizia
Filip Rusin
Daria Ryś
Mateusz Stec
Łukasz Szlęk
Wiktoria Tajner
Joanna Wisełka

Klasa 3 C
wychowawca – Małgorzata Raszka
Marcin Banasiak
Adrian Cielepak
Julia Ciper
Anna Dorosz
Tomasz Golik
Mikołaj Haratyk
Izabela Kawulok
Dawid Kluz
Filip Kluz
Michał Kolonko
Janusz Kubica
Patrycja Lapczyk
Karolina Loter
Dominik Marchewka
Noemi Mosler
Marcin Oświecimski
Aleksandra Pawłowska
Klaudia Pruska
Nikoleta Pytel
Wiktoria Ruczaj
Paweł Szuba
Mateusz Tarasz
Dominika Wesołowska
Kamil Wojtyła

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:
nieograniczony pn. Budowa ulicy Spokojnej w Ustroniu – termin składania ofert – do dnia 07.07.2015 do godziny 10.00.
Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

14 PRZYRODNIK USTROŃSKI

Ustroński Klub Ekologiczny, Nadleśnictwo Ustroń i Urząd Miasta Ustroń zapraszają na prezentację 14 zeszytu Przyrodnika Ustrońskiego, która odbędzie sie 30 czerwca o godz. 17 w RLOEE „Leśnik" w Ustroniu Jaszowcu.

BLISKO 2300 ZARZUTÓW

Policjanci z cieszyńskiego wydziału do walki z przestępczością gospodarczą zakończyli śledztwo w sprawie oszustw, których dopuścił się 54-letni doradca podatkowy z Ustronia. Mężczyźnie przedstawiono blisko 2300 zarzutów. Akta sprawy liczące ponad 8 tysięcy stron zostały przekazane do prokuratury z wnioskiem o objęcie podejrzanego aktem oskarżenia.

Jak informuje cieszyńska policja, po blisko dwuletnim śledztwie nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w Cieszynie, policjanci wydziału do walki z przestępczością gospodarczą miejscowej komendy zakończyli postępowanie w sprawie oszustw, jakich dopuścił się doradca podatkowy z Ustronia.

Oszustwo wyszło na jaw na początku 2013 roku. Wtedy to, Śląski Oddział Krajowej Izby Doradców Podatkowych skierował zawiadomienie do organów ścigania. Policjanci przez dwa lata gromadzili dowody w sprawie i przesłuchali 2600 świadków. Akta prowadzonego śledztwa mają 8140 stron.

Stróże prawa ustalili, że mężczyzna na przełomie 2012 i 2013 roku wysłał email do wielu przedsiębiorców w całym kraju z ofertą usług z zakresu doradztwa podatkowego. Miał reprezentować wszystkich przedsiębiorców przed organami podatkowymi w postępowaniach kontrolnych. W informacji wskazał szeroki zakres świadczeń niezgodnych z rzeczywistością wprowadzając w błąd adresatów. Nielegalny proceder miał mu przynieść korzyści w zamian za usługi, których nie zamierzał wykonać. 54-latek za każdym razem żądał 147 złotych. 40 osób do których trafiła oferta, wpłaciło na jego konto pieniądze. Kolejne 2250 osób usiłował oszukać, lecz mu się to nie udało. Łącznie usłyszał 2290 zarzutów oszustwa, za które grozi mu do 8 lat więzienia.

W dawnym USTRONIU

Zdjęcie przedstawia członków spółdzielni z okazji 40 lecia jej istnienia, rok 1961.

Od lewej: rząd pierwszy- Roman Binek, Jan Błaszczyk, Franciszek Zawada, Kazimierz Damaszko (O. Okr. Katowice), Elżbieta Dostal, Józef Machej (Cieszyn), Paweł Czudek, Jan Śmigłowski, Jan Macura, rząd 2: Józef Pilch, Korneliusz Madzia, Józef Kozieł, Jan Sadlik, Dominik Michalik, Ludwik Cholewa, Jan Czudek, Gustaw Szarzec, Józef Komiczek, Paweł Stec, rząd 3: Jerzy Chlebowczyk (prezes), Jan Bukowczan, Paweł Gluza, Kubala, Ernest Drobczyński, Rudolf Wilk, Karol Łamacz, Jerzy Drozd, Jan Sztwiertnia, Józef Błachót, rząd 4: Karol Paszek, Józef Troszok, Klemens Drobczyński, Józef Szarzec, Ludwik Krysta, Paweł Myrmus, Paweł Szarzec, Emil Markuzel, Leon Zahraj, Antoni Kozieł, Jerzy Chodura.

Każda miejscowość ma swoje rocznice, o których zapomnieć nie wolno. Powszechna Spółdzielnia Spożywców działa nieprzerwanie na Ustrońskim rynku od momentu powstania w 1920 roku.

Działalność spółdzielni rozpoczęła się przed 95 laty, kiedy 12 grudnia 1920 roku na założycielskim Walnym Zebraniu powołano do życia istniejące do tej pory przedsiębiorstwo.

W latach powojennych ta prężna instytucja zatrudniała 700 pracowników, natomiast liczba członków wynosiła ponad 4000. Warto zaznaczyć, że spółdzielnia prowadziła całą działalność detaliczną w Ustroniu obejmującą 43 sklepy, produkcję piekarską, ciastkarską, masarską, wytwórnię wód gazowanych ‚Czantoria", żywienie zbiorowe, usługi gastronomiczne oraz restauracje. Kolejne lata działalności spółdzielni to bardzo trudny, niestabilny okres, który był odbiciem przemian społeczno-ekonomicznych związanych głównie z wdrażaniem gospodarki wolnorynkowej. Prywatyzacja jaka w tym czasie nastąpiła wymusiła szereg zmian w strukturze działalności spółdzielni takich jak: sprzedaż części placówek handlowych, zakładów produkcyjnych oraz lokali gastronomicznych. Konieczność sprostania wymogom rentowności, zmusiła kierownictwo spółdzielni do przekazania niektórych obiektów własnych w dzierżawę. Sytuacja ta spowodowała znaczne ograniczenia zatrudnienia. Malała także liczba członków.

Dzisiejsza Spółdzielnia Spożywców w Ustroniu to pięć sklepów z czego jeden o charakterze niespożywczym oraz piekarnia. Ufam że Zarząd i Rada Nadzorcza dołożą wszelkich starań w organizację obchodów by godnie uczcić tą wspaniałą rocznicę jaka przypada w roku bieżącym. Zachęcam mieszkańców naszego miasta do dokonywania zakupów w sklepach Spółdzielni, by mogła ona świętować kolejne rocznice.

Cecylia Albrewczyńska

Dyskutują: I. Staniek, A. Kluz oraz W. Janus. Fot. M. Niemiec

JEST AŻ TAK DOBRZE?

18 czerwca na zebraniu mieszkańców Osiedla Hermanice obecni byli wyjątkowi goście. Do Przedszkola nr 4 na zaproszenie przewodniczącego Zarządu Osiedla Wincentego Janusa i przewodniczącego ustrońskiego Koła Młodzi Demokraci Christiana Jaworskiego przybyła posłanka na Sejm RP z ramienia Platformy Obywatelskiej Aleksandra Trybuś-Cieślar oraz radna powiatowa Anna Suchanek. Nie zabrakło przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza, zresztą radnego z tej dzielnicy, oraz radnej Marii Jaworskiej, przedstawiciela Urzędu Miasta w osobie sekretarza Ireneusza Stańka, policjanta dzielnicowego Roberta Jaworskiego, strażników miejskich Bogusława Puczka i Jakuba Szczotki. Listę mieszkańców uprawnionych do głosowania sprawdzały: Iwona Bujok i Joanna Tetera z Urzędu Miasta. Miało to być zebranie wyborcze, po którym działalność zacznie Zarząd Osiedla nowej kadencji. Jednak Zarząd nie został wybrany, bo zabrakło czterech osób do kworum.

Dotychczasowy przewodniczący Zarządu był zawiedziony, ale stwierdził, że może jest to dowód na to, że w dzielnicy ludziom żyje się tak dobrze, że nie potrzebują Zarządu. A. Kluz też wyraził żal, że Zarząd nie zostanie powołany, bo jest potrzebnym ciałem doradczym, wspiera radnych w załatwianiu potrzebnych spraw, przekazuje wnioski mieszkańców. W. Janus martwił się też, że Hermanice słabo wypadły przed panią poseł. A. Trybuś-Cieślar stwierdziła jednak, że pozytywne jest to, że mieszkańcy przychodzą na takie spotkania i że na tym zebrało się ich całkiem sporo. Wspominała, że jako mieszkanka Cieszyna też walczyła o drogi, kanalizację w swojej okolicy i że dzięki takiej aktywności społecznej sporo się w kraju zmieniło. Dodała, że teraz ludziom nie wystarczają już takie podstawowe rzeczy, przychodzą na zebrania, żeby dalej polepszać warunki swojego życia.

Jednak na zebraniu w Hermanicach dość dużo czasu poświęcono drogom, szczególnie ul. Sosnowej. I. Staniek mówił, że część tej ulicy będzie wyremontowana w tym roku, ale mieszkańcy nie byli zadowoleni, że tylko część. Zaprosili sekretarza miasta na wizję lokalną, żeby przekonał się, że nie da się tą ulicą ani jeździć, ani nawet chodzić. Dodatkowo zlokalizowana jest na niej firma, do której dojeżdżają tiry, co nie poprawia warunków życia mieszkańców. Pytano, czy tak duże, uciążliwe przedsiębiorstwo może działać w tym miejscu. I. Staniek obiecał to sprawdzić. Mieszkanka ul. Wspólnej mówiła, że mieszka na tej ulicy od 30 lat i przez ten czas nie został przeprowadzony ani jeden remont, a dziury są ogromne. Problemy z przejściem do domów mają też mieszkańcy małej uliczki odchodzącej od ul. Długiej. Nieuregulowane sprawy własnościowe nie pozwalają miastu się nią zająć. O ile drogi miejskie mają być sukcesywnie modernizowane, to nie ma szans, zdaniem I. Stańka, żeby zmieniło się niebezpieczne skrzyżowanie ul. Katowickiej z ul. Dominikańską. Na Zarządzie Dróg Wojewódzkich wypadki śmiertelne, do jakich tam dochodzi, nie robią żadnego wrażenia. Na razie nie będzie też remontu ul. Sztwiertni, bo nie ma zgody na wycięcie dużego drzewa rosnącego na poboczu. Po sąsiedzku jest boisko, które na czas remontu w centrum wykorzystywane będzie przez Klub Sportowy Kuźnia. Mieszkańcy chcieli wiedzieć, czy młodzież z Hermanic też będzie mogła z niego korzystać. A. Kluz powiedział, że będzie to boisko ogólnie dostępne, ale prosił o cierpliwość, żeby trawa jeszcze trochę się wzmocniła. Zapowiadał również, że pole, które znajduje się obok boiska piłkarskiego, obecnie dzierżawione i obsadzone kukurydzą, od września będzie do dyspozycji miasta i powstanie na nim mniejsze boisko, żeby młodzież mogła rozgrywać mecze.

Jeden z mieszkańców wskazywał na bezsens ustawiania znaków, których nikt nie przestrzega, chodziło mu szczególnie o zakaz wjazdu samochodów powyżej 2 ton, który stoi między innymi przy wjeździe na parking pawilonu PSS „Społem". Zakaz nie może być przestrzegany, bo do sklepu nie mogłyby dojechać samochody dostawcze. Stwierdził, że to uczenie nieprzestrzegania przepisów. Ten sam mieszkaniec podważył zasadność zwoływania zebrań mieszkańców, gdyż o ważnych sprawach i tak decyduje Urząd Miasta, a te drobniejsze, zgłaszane na zebraniach, i tak nie są załatwiane.

Sprawozdanie z działalności zarządu, które przedstawił W. Janus przeczą tym zarzutom. Ustępujący przewodniczący Zarządu przeczytał, co w poprzedniej kadencji udało się zrobić, jakie wnioski zostały wprowadzone do kolejnych budżetów i wynikało z niego, że sporo w dzielnicy zrobiono. Trwa między innymi największa inwestycja – kompleksowy remont ul. Długiej, i w tym roku zostanie zakończona. Wykonano kanalizację, oświetlenie, powstają chodniki i nowa nawierzchnia. Przy „okazji" asfalt zyska ul. Beskidzka. Jeden z mieszkańców stwierdził jednak, że Hermanice to Ustroń „C", a do takiej wypowiedzi sprowokowała go informacja, że na ul. Sztwiertni trafią lampy z ul. Nad Bładnicą w Nierodzimiu. Jednak sekretarz miasta zapewniał, że tam konieczna jest wymiana na oświetlenie innego typu, a wymieniane lampy są w bardzo dobrym stanie.

Mieszkańcy poruszali nie tylko sprawy związane z Hermanicami. Pytano, dlaczego nikt nie sprawdza tego, czy kierowcy płacą za parkowanie na rynku, czy nie można zrezygnować z opłaty za wjazd na Równicę w jednym dniu w roku podczas nabożeństwa Przy Kamieniu, czy miasto ma program wprowadzania alternatywnych źródeł energii i czy przejmie dworce PKP. Odnośnie tego ostatniego I. Staniek odpowiadał, że PKP podzieliło się na 70 spółek i rozmowy są bardzo trudne. Spółka zarządzająca nieruchomościami chce oddać dworce, ale od razu wszystkie trzy. Przy czym miasto miałoby kupić tylko budynki, niemalże po obrysie, a możliwości ich zagospodarowania są bardzo ograniczone, bo znajdują się w strefie ochronnej przy torach. W tej sprawie pomoc zaoferowała posłanka.

Żeby na nowo powstał zarząd osiedla, trzeba zebrać podpisy stu uprawnionych do głosowania mieszkańców, złożyć wniosek do urzędu. Zostanie zwołane zebranie, na którym musi być obecnych 3 procent mieszkańców, którzy będą mogli wybrać zarząd.

Monika Niemiec

Posłanka A. Trybuś-Cieślar i radna powiatowa A. Suchanek. Fot. M. Niemiec

SZKODLIWY KAMIENIOŁOM

16 czerwca w Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałem Przedszkolnym w Polanie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze osiedla Polana. Obrady prowadził przewodniczący Zarządu Osiedla Roman Zorychta, który witał wiceprzewodniczącą Rady Miasta Annę Rottermund, burmistrza Ireneusza Szarca, radnego Grzegorza Krupę oraz Iwonę Bujok i Joannę Teterę z Urzędu Miasta

Zebrania wyborcze w ustrońskich osiedlach, by były ważne, wymagają frekwencji co najmniej 3% uprawnionych do głosowania. W Polanie nie było z tym najmniejszych kłopotów. Przyszło prawie dwa razy więcej mieszkańców niż wymagane minimum, więc wybory bez przeszkód przeprowadzono.

Na funkcję przewodniczącego był tylko jeden kandydat, dotychczasowy przewodniczący R. Zorychta. Rekomendował go G. Krupa. Otrzymał w głosowaniu tajnym 60 głosów, przy czym nikt nie był przeciw jego kandydaturze, nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Wybrano też Zarząd Osiedla w składzie: Katarzyna Jaworska, Michał Budniok, Grzegorz Krupa, Dariusz Morel.

Sprawozdanie z minionej kadencji przedstawił G. Krupa. Dyżury odbywały się w Szkole Podstawowej nr 3, w wakacje gościnnie w Jaszowiance, jeden raz wyjazdowe posiedzenie w szkole w Dobce. Kierowano wnioski do budżetu miasta. W sumie złożono ich 43. Najważniejsze zrealizowane to:

SP-3 – remont instalacji sanitarnej, projekt renowacji boiska.

Budowa ścieżki rekreacyjno-sportowej przy potoku Jaszowiec.

Ul. Chabrów 12 – remont elewacji i balkonów budynku mieszkalnego, wymiana pieców gazowych.

Budowa ul. Jaworowej.

Budowa dojazdu do Gospody pod Czantorią wraz z uporządkowaniem cieków wodnych.

Regularne koszenie terenów zielonych wokół Wisły, placu zabaw i alei spacerowej w Jaszowcu.

Budowa kanalizacji na ul. Wczasowej.

Odbyła się dyskusja o tym, co w Polanie należy zrobić. Zaczęto od bankomatu. Dlaczego został zlikwidowany? I. Szarzec odpowiadał, że uprawnione do stawiania bankomatów są banki. Miasto ze swej strony stara się je zachęcać, by w Polanie postawiły takie urządzenie. Kolej Linowa „Czantoria" umożliwiła ustawienie w dolnej stacji. Ostatni zdecydował się skorzystać z oferty Bank Spółdzielczy, ale też zrezygnował, gdyż przedsięwzięcie jest nieopłacalne.

Pytano o ul. Wczasową, którą przy większych opadach płynie woda nanosząc żwir. G. Krupa informował, że w tej sprawie złożył interpelację. Burmistrz odpowiadał, że sprawa jest skomplikowana, ze względu na własność terenu. Obecnie kanalizacja deszczowa znajduje się w wielu miejscach na prywatnych terenach. Podjęte zostaną próby czyszczenia kanalizacji deszczowej na ul. Wczasowej i ul. Turystycznej. Na tej podstawie można będzie diagnozować, co należy robić. Przeprowadzi to firma ze specjalistycznym sprzętem, będąca w stanie usuwać to, co do kanalizacji zostało przez lata naniesione. Na pewno mamy tu do czynienia z długoletnimi zaszłościami. Część tej operacji jest planowana w tym roku. Jeżeli nie przyniesie efektu trzeba podjąć działania, by podtopienia nie występowały.

Kolejne pytanie dotyczyło planu promocji dzielnicy, szczególnie Czantorii. Kiedyś pod tą górą parkowało 15 autobusów w dni powszednie, teraz 2. Pytającemu chodziło o wycieczki szkolne. I. Szarzec odpowiadał, że jedyne wiarygodne dane, to liczba przewozów na Kolei Linowej „Czantoria", a liczba ta stale rośnie. Promowane jest całe miasto, a nie poszczególne dzielnice. Promocją Polany zajmują się działające tu stowarzyszenia, podmioty gospodarcze związane z turystyką. W weekendy parkingi w Polanie są pełne, a jest ich więcej niż kiedyś. Toczy się dyskusja o wzmocnieniu promocji poprzez Kolej Linową „Czantoria". Jest to wniosek do realizacji przez władze miejskiej spółki, jaką jest KL „Czantoria". Zapewne w najbliższym czasie zobaczymy skutki tego działania. R. Zorychta mówił, że jest to raczej wniosek do prezesa „Czantorii", a nie do Zarządu Osiedla. G. Krupa mówił o ocenie sprawozdania KL „Czantoria" za poprzedni rok i była to ocena negatywna, właśnie ze względu na brak promocji, brak planu marketingowego. Od strony finansowej ocena była pozytywna, „Czantoria" jest w dobrej sytuacji, jednak przeważyła ocena działań promocyjnych i marketingowych. To kluczowa spółka w mieście i dzielnicy.

Dyskusja dalej toczyła się o Czantorii i zwracano uwagę na ekrany zasłaniające te górę. Był pomysł, by przed wjazdem na Polanę postawić stary słup z krzesełkiem i byłby to drogowskaz. Tymczasem stare słupy wywieziono na złom.

Spory fragment dyskusji dotyczył przejeżdżających przez Polanę pociągów. Zdaniem jednego mieszkańca. Prawie nikt nimi nie jeździ i linia kolei powinna kończyć się w Ustroniu. Dodatkowo most kolejowy w Obłaźcu sprawia, że nie ma ścieżki rowerowej do Wisły.

Oczywiście poruszano sprawy drogowe, a raczej zły stan niektórych ulic. Mówiono o ul. Złocieni, drodze prowadzącej do Dobki. Burmistrz odpowiadał, że droga do Dobki jest powiatowa, a w tym roku starostwo zdecydowało, że większość środków na drogi przeznaczy na północną część powiatu. Jednak sytuacja zmieni się w przyszłym roku. Co do ścieżki rowerowej do Wisły, to jest propozycja, by powstała razem z nową obwodnicą przebiegającą przez Obłaziec.

Co do wypowiedzi o likwidacji kolei do Wisły, były głosy przeciwne. Kolej nie przeszkadza, a mówiła to osoba mieszkająca w pobliżu torów.

Mówiono też o szkodliwych skutkach działania kamieniołomu w Obłaźcu. Pękają ściany w domach. Mówił o tym także mieszkaniec Jawornika, który stwierdził, że Wyższy Urząd Górniczy nie jest zainteresowany interwencjami mieszkańców. R. Zorychta dodawał, że zamontowane sejsmografy nie wykazały szkodliwości, ale wtedy zakładano słabsze ładunki i strzelano dwa razy dziennie.

Mówiono też o bezsensownych progach na ul. Wiślańskiej, ale tu burmistrz przypomniał, że był to wniosek mieszkańców zgłoszony na podobnym zebraniu przed laty, po powstaniu obwodnicy.

Wojsław Suchta

Zarząd Osiedla Polana: K. Jaworska oraz od lewej G. Krupa, R. Zorychta, M. Budniok, D. Morel. **Fot. W. Suchta**

Do zabawy zaproszono rodziców, mogli poczuć się jak dzieci.

HARCE MAM

Dyrekcja Żłobka Miejskiego w Ustroniu serdecznie dziękuje za pomoc w organizacji Festynu Żłobkowicza wszystkim rodzicom, Radzie Rodziców oraz sponsorom, a byli to: Centrum Specjalistycznych Usług Technicznych SPETECH w Bielsku, Zbigniew Gomola, Łukasz Marek, Górski Park Równica – Roman Wawrzyczek, Hotel Gołębiewski Wisła, Hurtownia Mrożonek Langhamer Ustroń, Kolej Linowa Czantoria Ustroń, Kolej Linowa Mała Czantoria na Poniwcu, Grzegorz Krupa Firma Coca-Cola, Firma Kubala Ustroń, Leśny Park Niespodzianek Ustroń, Nadleśnictwo Ustroń, Park Dinozaurów i Owadów Ustroń, Włodzimierz Poloczek, PSS Społem Ustroń, Salon Fryzjerski Magda w Skoczowie, Zimowy Raj Centrum Narciarskie Marek Kustra.

Mecz był zacięty i podobał się kibicom. Fot. W. Suchta

OFENSYWNIE ALE FAIR PLAY

Dużo wrażeń dostarczył kibicom towarzyski mecz piłki ręcznej pomiędzy zawodnikami reprezentującymi miasta partnerskie – Hajdunanas i Ustroń. Węgrzy wystawili bardzo dobrych zawodników, grających na co dzień na poziomie II ligi, naszego honoru bronili utytułowani szczypiorniści MKS-u. Poziom spotkania był bardzo wysoki, co potwierdza sędzia Mateusz Żebrowski: - Mecz mógł się podobać, bo obydwie drużyny grały bardzo ambitnie, ofensywnie, choć z zachowaniem zasad fair play. O zaangażowaniu niech świadczy liczba strzelonych bramek i wynik – 40:40. Chcę podkreślić, że nie był to remis umówiony. **(mn)**

Podziwiano profesjonalizm Estrady Regionalnej „Równica". Fot. M. Niemiec

UDANY PIKNIK

Członkowie Estrady Regionalnej „Równica" wraz ze swoją kierownik Renatą Ciszewską bardzo ciężko pracują, bo ich grafik koncertów jest napięty. W ostatnią niedzielę, 21 czerwca najpierw zawojowali na rynku mieszkańców i wczasowiczów koncertem w ramach Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego, a następnie występowali podczas Rodzinnego Pikniku Parafialnego zorganizowanego w Parafii św. Anny. Mieszkańcy Nierodzimia i Bładnic oklaskiwali młodych artystów, którzy zaprezentowali regionalne pieśniczki i tańce. Było i do śmiechu, i do myślenia, i do wzruszenia.

Piknik rozpoczął się o godz. 15 nabożeństwem czerwcowym. Później oklaskiwano dzieci z przedszkola i uczniów szkoły. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz Maltańskiej Służby Medycznej. Parafianki zadbały o pyszne jedzenie, strażacy o bezpieczeństwo, a uczestnicy o dobrą zabawę. Przygotowano dużo atrakcji dla dzieci. **(mn)**

– Ona nie ma ani jednej zmarszczki!
– Jaka talia!

To były pierwsze komentarze, gdy na scenie ustrońskiego amfiteatru pojawiła się Justyna Steczkowska – gwiazda tegorocznego Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego.

OTWARTY ŚPIEWAJĄCO

Wypowiedzi na temat głosu i muzyki nie było już słychać, bo zaczęła śpiewać. Na początku jej głos jakby przerósł możliwości urządzeń, bo słychać było lekkie piski, ale po chwili dostrojono aparaturę i już bez przeszkód można było słuchać niezwykłego sopranu diwy polskiej sceny popowej. Publiczność była zachwycona i dawno tak tłumnie nie przybyła do amfiteatru. W sobotni wieczór było bardzo zimno, a kiedy zaczynał się koncert Steczkowskiej lunął deszcz.

Wokalistka wkroczyła w światła jupiterów śpiewając swój największy przebój – „Dziewczyna Szamana" z płyty o tym samym tytule. Głos wokalistki jest niepowtarzalny, a jej duety i solówki na skrzypcach bardzo widowiskowe. Szczególnie dla panów. To oni stanowili trzon grupy fanów. Nastolatki też bardzo chciały oglądać Justynę Steczkowską z bliska, a ona nawiązała dobry kontakt z ludźmi, podsuwała mikrofon, zachęcała do śpiewania, schodziła do barierek. W pewnym momencie stwierdziła, że dzieci w Ustroniu bardzo ładnie śpiewają.

Justyna Steczkowska budzi wśród Polaków mieszane uczucia, co by jednak nie mówić, ma status gwiazdy. Za koncert tej gwiazdy zapłacił Urząd Miasta Ustroń i Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń", dzięki czemu ustroniacy i wczasowicze mogli przeżyć wyjątkowe chwile nic za to nie płacąc. Spośród koncertów, które odbyły się ostatnio po sąsiedzku, nasz był najciekawszy. Na Dni Skoczowa przyjechał Oddział Zamknięty, na Święto Trzech Braci – Golec Orkiestra i Big Cyc.

Nie tylko występ Justyny Steczkowskiej zasługuje na uwagę. Fenomenalny był koncert zespołu Hatbreakers, znanego kiedyś jedynie z X-Factora, a teraz rozpoznawalnego ze względu na swoją oryginalną muzykę. Charyzmatyczny w tej grupie jest nie tylko wokalista Paul Zorasky, ale też saksofonista Sebastian Steć, który podobno, choć trudno w to uwierzyć, zaczął grać na tym instrumencie przez przypadek. O tytuł najprzystojniejszego zawalczyć może też Andrzej Pudlik, od braci Sarapata z innych względów trudno oderwać wzrok, a od ich grania ucho. Wisienką na torcie nazwać można Wiktorię Jakubowską, utalentowaną studentkę Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Hatbreakers przekazali publiczności potężna dawkę pozytywnej energii, rozdawali dobre słowo, uśmiechy i płyty.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie koncerty – i w amfiteatrze, i na rynku - Sezon Uzdrowiskowy można uznać za otwarty śpiewająco. **Monika Niemiec**

Steczkowską fotografowano, filmowano i nagrywano. **Fot. M. Niemiec**

Na pewno wkrótce zyskają rzesze fanów. **Fot. M. Niemiec**

Na rynku zaśpiewał m.in. zespół Vox. **Fot. W. Suchta**

NAJLEPSZE BAKALIOWE

18 czerwca uczniowie klas trzecich Gimnazjum nr 2 po raz kolejny w tym roku szkolnym odwiedzili RM Gastro. Podsumowaniem całorocznej współpracy z szefem kuchni, panem Krzysztofem W. Gawlikiem było przygotowanie przez uczniów letniego smakołyku czyli lodów. Pod czujnym okiem pana Krzysztofa oraz nauczycielki techniki pani Doroty Werszner-Krzywoń sześć grup uczniów przygotowało lody o niepowtarzalnych smakach. Praca przebiegała sprawnie i szybko z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa. Najbardziej dłużył się czas oczekiwania na zamrożenie przygotowanych deserów. Wreszcie nadeszła chwila prawdy. Pan Krzysztof Gawlik jako znawca ocenił smak i estetykę podania lodów. Zwycięzcą okazały się lody bakaliowe, a szczególnie wyróżnione zostały lody wytrawne o smaku owocowym. Dziękujemy pani Dorocie Werszner-Krzywoń za nawiązanie tak owocnej współpracy z RM Gastro, a szczególne podziękowania kierujemy do szefa kuchni pana Krzysztofa W. Gawlika za przychylność, cierpliwość, opiekę i zaangażowanie, wyrażając nadzieję na kontynuację współpracy w kolejnych latach.

Niech smak będzie z Nami.

Katarzyna Szewieczek

PIKNIK NA SZÓSTKĘ

„Jaki jest przepis na udany piknik?" – tak brzmiało pytanie zadane przez uczniów z kółka dziennikarskiego, panu dyrektorowi Romanowi Langhammerowi podczas pikniku rodzinnego, zorganizowanego w Bładnicach przez Radę Rodziców. W odpowiedzi, pan Dyrektor wyjaśnił, że dobra zabawa, to przede wszystkim dużo atrakcji, słoneczna pogoda i dużo uśmiechu. Żadnego z tych komponentów z całą pewnością nie brakowało podczas tegorocznego pikniku.

Dzięki wsparciu ze strony zaprzyjaźnionych instytucji oraz firm zewnętrznych, wachlarz atrakcji prezentował się niezwykle imponująco. Był żyroskop, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci i dorosłych, malowanie twarzy, ścianka wspinaczkowa oraz dmuchany zamek, oblegany w szczególności przez najmłodszych uczestników. Tym samym, składamy serdeczne podziękowania następującym firmom: Leśny Park Niespodzianek, Mokate, Park Linowy Równica, firma Funtour, Kolej Linowa Czantoria, Park Dinozaurów, Firma Pilch - wyczarowane z drewna, Park Linowy w Wiśle, Przygoda Park, Park Linowy w Brennej - Orla Perć, Firma Kubala, Firma DAF, Serwis opon - Niemczyk Kajetan, Hop-siup - Klub Dobrej Zabawy, Ad-Libitum - Tytus Tschuk.

Podczas pikniku dzieciaki miały również okazję podpatrzeć na czym polega praca strażaków i policjantów, mogły wsiąść do wozu policyjnego oraz spróbować swoich sił w walce z „ogniem". Program artystyczny w wykonaniu uczniów z SP-6 umilał atmosferę i wywoływał lawinę oklasków.

Organizatorzy zadbali także o piknik od strony kulinarnej. Piknikowe menu kusiło kiełbaskami, hamburgerami, naleśnikami, lodami, popcornem i wieloma innymi smakołykami. Trudno było również oprzeć się domowym wypiekom.

Uwieńczeniem pikniku były rozgrywki sportowe o Puchar Przechodni Dyrektora Szkoły. Nagroda cenna, zatem i walka była zacięta. Do boju włączyli się rodzice, uczniowie oraz nauczyciele. Ostatecznie Puchar trafił w ręce tych ostatnich. Niemniej gratulacje należą się wszystkim uczestnikom za dostarczenie wielu emocji i pozytywnej energii.

Rodzinny nastrój, słoneczna pogoda, przyjemna atmosfera oraz szalona zabawa sprawiły, że czerwcowy piknik wypadł na SZÓSTKĘ!

SP-6 Ustroń

Pojedynek z mistrzem. Fot. M. Niemiec

KWESTIA OTWARCIA

Drugi dzień Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego śmiało można nazwać szachowym. O godz. 9 w Klubie Kuracjusza w Sanatorium „Równica" rozpoczął się Turniej Szachowy Kuracjuszy o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń. Nazwa może być trochę myląca, bowiem do rozgrywek zgłosić mogli się również mieszkańcy Ustronia oraz wczasowicze, niekoniecznie przebywający w naszym mieście na leczeniu. Zgłosiło się 14 szachistów, a wśród nich trzech mieszkańców Ustronia i jedna dziewięcioletnia mieszkanka. Widzów było niewielu, a szkoda, bo partie były ciekawe, a poziom zawodników wysoki. Dość powiedzieć, że w turnieju wziął udział utytułowany zawodnik Emil Plinta, mieszkaniec Równi. Był on najstarszym uczestnikiem – rocznik 1937. Najmłodszym zaś był również mieszkaniec Cisownicy – Mateusz Macura – rocznik 2010. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia główny zawodów Karol Linert – prowadzący zajęcia szachowe KS Olimpia Goleszów, organizator prestiżowych zawodów w sąsiadującej z Ustroniem gminie.

– Wbrew pozorom jest bardzo ciekawy zestaw uczestników. Są utalentowane dzieciaki, choćby Wojtek Kondziela, który w Ustroniu jest teraz numerem „jeden". Podchodzi do szachów rzetelnie i przykłada się do nauki. Lubię takie podejście. Jest też mój wychowanek, który od kilku miesięcy chodzi na zajęcia w Goleszowie – pięcioletni Mateusz Macura, aktualny mistrz Śląska przedszkolaków rocznika 2009 i młodszych. Robi tak rewelacyjne postępy, że jeśli ktoś chce z nim wygrać, to niech to robi teraz, bo w przyszłości nie będzie miał takiej szansy. Kuracjuszy nie znam, musiałbym sprawdzić jaką mają przeszłość szachową. Poważną przeszkodą może być dla nich dzisiaj zegar i czas. Widzę, że raczej na czas nie grywali i gorzej sobie z tym radzą. Wynik uzyskany nie będzie odzwierciedlał ich poziomu gry. Jednak poziom turnieju jest dobry i w ogóle cieszę się, że w programie takiej rekreacyjnej imprezy znalazło się miejsce dla szachów.

Podczas turnieju każdy z zawodników rozegrał 7 partii, a zdobywcą Pucharu Burmistrza w niedzielnym turnieju został, jak się spodziewano, E. Plinta. To jednak nie był jeszcze koniec szachowych emocji.

W samo południe na rynku rozpoczęła się partia rozgrywana szachami plenerowymi, a naprzeciwko siebie stanęli – przedstawiciel miasta Ustroń – sekretarz Ireneusz Staniek i reprezentantka Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego – Aleksandra Urbańska. Wygrał I. Staniek, jednak niedługo cieszył się ze zwycięstwa, bo dotarła do niego wiadomość, że w pojedynku mistrzów zmierzy się ze zdobywcą Pucharu Burmistrza – E. Plintą. Sekretarz miasta bronił się dzielnie, jednak musiał uznać wyższość doświadczonego zawodnika.

Plinta powiedział, że cieszy się ze zwycięstwa, a jeszcze bardziej z tego, że byli kibice:

– Najlepiej gra się na zwykłej szachownicy, ale tutaj była dobra atmosfera. Przychodzili ludzie, obserwowali, komentowali. Z szachami związałem życie, dzięki nim zwiedziłem kawał świata, poznałem wielu ludzi. Dziś zdrowie już nie to, trzeba powoli ustąpić miejsca młodym. A oni mają dzisiaj olbrzymie możliwości uczenia się przez internet. Muszę uważać na otwarcia, bo znają bardzo dużo wariantów.

Po meczu I. Staniek powiedział:

– Dopiero przez partią dowiedziałem się, że będę grał z takim mistrzem, jest to naprawdę wybitny fachowiec i niejeden turniej wygrywał. Było mi bardzo miło, że mogę się czegoś nauczyć. Dzielnie się broniłem, co prawda tylko na tym się skończyło, ale jestem zadowolony. Jak potwierdzili widzowie moja pomyłka przy biciu wieży przesądziła o wyniku, bo mistrz wykorzystał go bezwzględnie. Gram w szachy tylko rekreacyjnie, jestem kompletnym amatorem, choć pasjonuje mnie ta gra. Mam zamiar więcej czasu spędzać nad szachownicą, więc może do przyszłego roku moje umiejętności będą większe.

Wyniki Turnieju Szachowego Kuracjuszy o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń

1. Emil Plinta – Goleszów Równia, 2. Włodzimierz Bronowicki – Czeladź, 3. Wojciech Kondziela – Ustroń, 4. Zenon Chytry – Sosnowiec, 5. Jakub Dziwisz – Ustroń, Krzysztof Macura – Cisownica, 7. Adrian Horzyk – Kraków, 8. Aleks Bobiński – Solec Kujawski, 9. Zygmunt Siódmok – Rydułtowy, 10. Alojzy Obara – Skarżysko Kamienna, 11. Bartosz Buszka – Ustroń, 12. Mateusz Macura – Cisownica, 13. Weronika Mańka – Ustroń, 14. Amanda Horzyk – Kraków.

Monika Niemiec

Rywalizowali dorośli i dzieci. Fot. M. Niemiec

JAK MIŁO SPĘDZIĆ CZAS...

We wtorek 16 czerwca w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu odbyły się w ramach terapii zajęciowej szczególne warsztaty. Poświęcone one były wyrabianiu kwiatów z filcu. Zajęcia te odbyły się w ramach projektu unijnego ERASMUS+ „Ludowe rzemiosło – szansa dla każdego". Na zajęcia przyjechało kilka mieszkanek Ewangelickiego Domu Opieki „Emaus" w Dzięgielowie wraz z opiekunami. Przywitała ich pani Ilona Niedoba, kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu. Nasi goście zapoznawali się z techniką filcowania wełny i wykonywania z niej kwiatów. Instrukcji udzielały pracownice naszego Domu panie Magdalena Dyło i Joanna Chendoszko. Wykonano piękne kwiaty, a zaproszeni goście poznali jeszcze jeden sposób spędzania wolnego czasu. Wśród uczestników warsztatów był również pan Jan Kożdon, który zaprosił grupę z Dzięgielowa do obejrzenia Ustrońskich budowli wykonanych z tektury. Wśród nich znajduje się m.in. Urząd Miasta Ustroń, Muzeum Ustrońskie czy Kościół św. Klemensa.

DACHOWANIE I KONIEC

W ostatni weekend odbywał się u naszych południowych sąsiadów Rajd Agrotec Petronas Rally Hustopeče, zaliczany do mistrzostw Czech. Świetnie zapowiadał się udział Jarosława i Marcina Szejów w finale pierwszego dnia, niestety załoga z Ustronia szybko zakończyła rywalizację. Załoga GK Forge Rally Team po pierwszych trzech odcinkach specjalnych meldowała się na drugim miejscu w klasie N i nic nie zapowiadało takiego finału. Doskonale czujący się na nocnych trasach Jarosław Szeja wypadł z zakrętu czwartego odcinka specjalnego. Tak wspomina to wydarzenie:

– Około północy wystartowaliśmy w ostatnim nocnym odcinku specjalnym. Pokonując szybką oraz wąską serię zakrętów błędnie zinterpretowałem komunikat pilota. Niestety bezskutecznie starałem się utrzymać samochód na drodze i skorygować swoją pomyłkę. Konsekwencją błędu było hamowanie w rowie zakończone jeszcze dachowaniem. Pechowo w tym miejscu nie było kibiców, którzy mogliby pomóc nam w postawieniu rajdówki z powrotem na koła. Po wyciągnięciu samochodu z głębokiego rowu w leśnej części OESu, postawieniu go na lawecie i dowiezieniu na strefę serwisową zespołowi pozostały tylko trzy godziny na usunięcie uszkodzeń. Uszkodzenia okazały się zbyt poważne.

– Jeden błąd może zakończyć dalszą jazdę i tak też było tym razem – dodaje pilot Marcin Szeja. – Po przeglądnięciu uszkodzeń jesteśmy pewni, że w warunkach warsztatowych zdążymy przygotować samochód do startu w Rajdzie Bohemia Mlada Boleslav, który odbędzie się 10 lipca, i będziemy kontynuować rywalizację w Mistrzostwach Czech. **(m)**

4 lipca (sobota) zapraszamy na atrakcyjną wycieczkę do Muzeum Chleba w Radzionkowie i Palmiarni w Gliwicach. Koszt 65 zł (dodatkowo we własnym zakresie: wstępy 18 zł, posiłek, kawa).

Ponadto 10 i 31 lipca (piątki) zapraszamy na prowadzone przez Iwonę Dzierżewicz-Wikarek WARSZTATY MALARSKIE. Propozycja skierowana do dzieci powyżej 7 lat. Koszt 10 zł od osoby. Ilość miejsc ograniczona.

LETNIA PROPOZYCJA MUZEUM MARII SKALICKIEJ

Zaś 25 lipca wybieramy się do ZOO w Ostrawie. Mile widziani rodzice z dziećmi. Koszt 40 zł (dodatkowo we własnym zakresie: wstępy 110 Kc bilet normalny, 80 Kc dla dzieci w wieku 3-15 lat.)

Na terenie ZOO jest szereg punktów gastronomicznych. Dzieciom potrzebny jest dowód/paszport lub dopisanie do paszportu rodziców.

Prosimy o zgłaszanie się telefoniczne na nr 33) 858 78 44 codziennie oprócz poniedziałków w godz.11-16. Ilość miejsc ograniczona.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Stowarzyszenia „Jaszowiec" pragnę serdecznie podziękować Urzędowi Miasta Ustroń oraz osobom i firmom, za okazaną pomocą w organizacji imprezy plenerowej „Wianki Świętojańskie 2015". Szczególnie pragnę podziękować: Burmistrzowi Miasta Ustroń Ireneuszowi Szarcowi, Przewodniczącemu Rady Miasta Ustroń Arturowi Kluzowi, radnym Annie Rottermund, Adriannie Kwapisz-Pietrzyk, Grzegorzowi Krupie, Piotrowi Nowakowi, Naczelnikowi Wydziału Oświaty, Sportu i Turystyki Danucie Koenig wraz z pracownikami, Naczelnikowi Wydziału Mieszkaniowego Dorocie Fijak wraz z pracownikami, Naczelnikowi Wydziału Środowiska i Rolnictwa Monice Maksymczak wraz z pracownikami, Zarządowi Osiedla Polana, Dyrektor MDK „Prażakówka" Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej oraz zespołom występującym na festynie i ich opiekunom - Katarzynie Rymanowskiej i Annie Darmstaedter, Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 3 z OP Jolancie Kocyan, Dyrektorowi ZNP ZG DW „Nauczyciel" Sylwii Wojciechowskiej-Witkowskiej, Straży Miejskiej, OSP Ustroń Polana, OSP Ustroń Centrum, OSP Bażanowice, Stowarzyszeniu Przyjaciół Bażanowic, Karczmie „Jaszowianka", firmie Coca-Cola, Przedsiębiorstwu Komunalnemu z Ustronia oraz wszystkim przybyłym na festyn mieszkańcom, turystom i kuracjuszom.

Prezes Stowarzyszenia „Jaszowiec" – **Marek Witkowski**

Dziewczęta z Istebnej z M. Pudalikiem (z lewej) A. Jałowiczor i G. Krupą (z prawej).

W FINALE COCA-COLA CUP

W sobotę 20 czerwca zakończył się popularny turniej Coca-Cola Cup. To największy turniej w Polsce w piłce nożnej organizowany dla młodzieży gimnazjalnej, którego ambasadorem jest Robert Lewandowski. Jak poinformował nas radny Grzegorz Krupa, będący dyrektorem Centrum Sprzedaży w Katowicach Coca-Cola HBC Polska, powiat cieszyński reprezentowała drużyna dziewcząt z Gimnazjum w Istebnej. Osiągnęły wielki sukces, zdobywając srebrny medal. W meczu finałowym istebnianki uległy nieznacznie drużynie ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Łodzi 3:4. Jednak nie poddały się łatwo. Mimo że po pierwszej połowie przegrywały 1:4, to w drugiej ambitnie odrabiały straty i napędziły trochę strachu mistrzyniom z Łodzi, wśród których są reprezentantki Polski i Czarnogóry. Dwa gole strzeliła wówczas bardzo skuteczna Joanna Czepczor. Twórcami sukcesu, oprócz dziewcząt była para trenerska: Marcin Pudalik i Amelia Jałowiczor.

W finale chłopców zwyciężyła drużyna z Legnicy przed Mińskiem Mazowieckim. W tegorocznej edycji turnieju wzięło udział po 2000 zespołów dziewcząt i chłopców z całej Polski. Zwycięskie drużyny pojadą na tygodniowy obóz do Madrytu. **(m)**

Burmistrz Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości gminnej ozn. nr 4784/14 położonej przy ul. Słonecznej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej – wykaz z dnia 10.06.2015 r.

BIBLIOTEKA POLECA:

Magdalena Grzebałkowska – „1945. Wojna i pokój”

Rok 1945 to był dopiero początek wszystkiego. Okaleczeni, wynędzniali - ci, którzy przeżyli wojnę musieli zmierzyć się z koszmarem wspomnień i życia na pobojowisku. Reporterska opowieść o przełomowym roku XX wieku i ludziach, którym przyszło żyć w najbardziej piekielnym czasie historycznym.

Jakub Rybicki – „Po Bajkale. Rowerem przez Syberię”

Relacja z wyprawy rowerowej zimą po zamarzniętym Bajkale. Dwóch młodych mężczyzn przemierza jezioro z północy na południe, trasa wynosi ponad 900 kilometrów, w skrajnie trudnych warunkach: mróz, lodowaty wiatr, szczeliny w lodzie. Autor opisuje spotkania z fascynującymi ludźmi, ich zmagania z niezwykłą przyrodą, przytacza zasłyszane od nich opowieści i historie.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkanie odbędzie się w środę 1 lipca, o godz. 17.30 w Czytelni MBP.

WAKACYJNE GODZINY OTWARCIA MBP

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień) będzie czynna w godzinach:

PONIEDZIAŁEK:	8.00 - 15.00
WTOREK:	8.00 - 15.00
ŚRODA :	12.00 - 18.00
CZWARTEK:	nieczynne
PIĄTEK:	8.00 - 15.00
SOBOTA :	8.00 - 12.00 (Wypożyczalnia dla Dorosłych)

REKLAMA

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

Wakacje 2015 Last minute!
samolotem, autobusem, samochodem
Nowe kierunki i programy zwiedzania
ITAKA RAINBOW TOURS Grecos WEZYR Holidays Ecco Holiday PRIMA HOLIDAY i inne

Przyjdź do biura po ofertę i katalog, zadzwoń lub wyślij nam maila.
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail:kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) od rana do rana, **4)** ustrońska dzielnica, **6)** wtedy leje, **8)** jedna z czterech u Mruczka, **9)** stop do lutowania, **10)** gra zręcznościowa, **11)** zlot czarownic, **12)** pierwiastek promieniotwórczy, **13)** włoska kiełbasa, **14)** metaliczny odgłos, **15)** dawne imię męskie, **16)** odpad skrawania, **17)** chęć przystąpienia, **18)** Alicja dla bliskich, **19)** lipcowa solenizantka, **20)** Kalu – nigeryjski piłkarz znany w Polsce.

PIONOWO: 1) astma, **2)** opaska akcyzowa, **3)** kuzyn łódki, **4)** zbiorowisko ciał niebieskich, **5)** imię żeńskie, **6)** ktoś nerwowej natury, **7)** z kosami w polu, **11)** herb Warszawy, **13)** placówka handlowa, **14)** amerykańskie województwo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 3 lipca.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

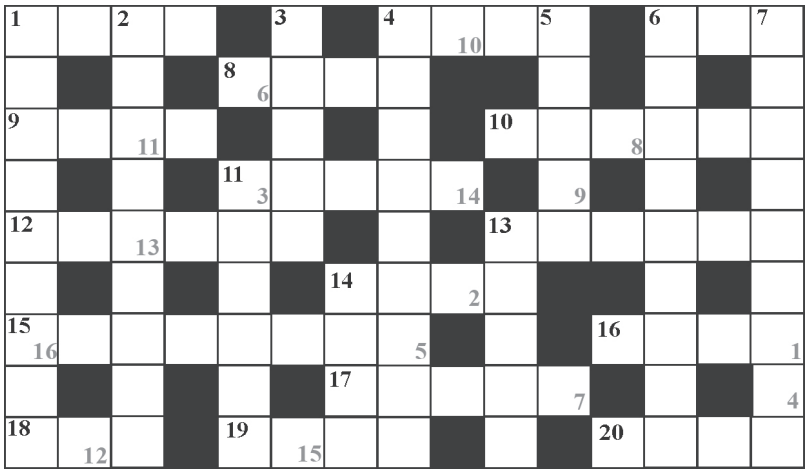

Rozwiązanie Krzyżówki 23

PORA NA CZEREŚNIE

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez Wydawnictwo Koinonia: „Przyjaciel, Mentor, Bohater”. otrzymuje: **Bogusława Lazar** z Ustronia, ul. Zabytkowa. Zapraszamy do redakcji.

„Przyjaciel, Mentor, Bohater”. Praktyczny poradnik każdego taty. Josh McDowell przedstawia 10 postanowień, które pomogą ci zbudować więź z dziećmi. Jest to świetna publikacja dla współczesnych mężczyzn, dla których ojcostwo jest nieustannym źródłem inspiracji. Musimy pamiętać, że dobro od zła najłatwiej odróżniają dzieci najbardziej kochane. Dowiedz się, jak pomóc swoim dzieciom: kochać Boga, siebie i innych, w jaki sposób przyjmować sukces z pokorą oraz porażkę z łaską, a także jak rozwiązywać konflikty i dokonywać właściwych wyborów.

BLIŻEJ NATURY

MSZYCE I MRÓWKI

Na przyrodę często patrzymy przez „okulary” stereotypów i sloganów, nie wchodząc zbytnio w szczegóły i niuanse. Wystarczy przypomnieć sobie przypisywane Karolowi Darwinowi sformułowania, że w otaczającym nas świecie roślin i zwierząt trwa nieustająca „walka o byt”, więc „przetrwa najsilniejszy”. Najprawdopodobniej dla większości z nas te prawa natury przywodzą od razu na myśl obrazy jakiś krwiożerczych bestii i nieustającej walki każdego z każdym. I poniekąd takie skojarzenia odpowiadają prawdzie. Świat przyrody tak jest bowiem skonstruowany, że życie „karmi się” śmiercią. Mięsożercy są albo drapieżnikami polującymi na swój „pokarm”, albo padlinożercami odżywiającymi się ciałami istot zmarłych w ten czy inny sposób. Roślinom niby do życia potrzebne są tylko słońce, woda i dwutlenek węgla, ale z reguły zapominamy o substancjach, jakie pobierają korzeniami z gleby, a z których spora część pochodzi z rozkładu martwej materii organicznej, czyli szczątków żywych niegdyś organizmów. Zresztą mamy przecież grupę roślin owadożernych, które niczym klasyczni mięsożercy, na swoje ofiary polują przy użyciu wymyślnych pułapek. Wyróżniamy wreszcie żywe istoty zwane reducentami (do nich należą m.in. grzyby), które żyją dzięki temu, iż rozkładają wszystko to, co niegdyś było żywe. Znajdziemy jednak w przyrodzie przykłady relacji pomiędzy gatunkami, które na pierwszy rzut oka winny wpisywać się w klasyczny schemat *myśliwy – ofiara*, a tym czasem wydają się żyć może nie od razu w przyjaźni, ale wspierając się, nawzajem sobie pomagając.

Zapewne każdy właściciel ogrodu, sadu, chociażby małej warzywnej grządki, a nawet dosłownie jednej roślinki doniczkowej, miał wątpliwą przyjemność stwierdzić, że oto jego wychuchane i wypieszczone rośliny zaatakowały niewiadomo skąd, kiedy i jak, ale zawsze w dużej liczbie *mszyce*. Na całym świecie występuje od 3 do 3,5 tysiąca gatunków *mszyc*, z czego kilkaset znajdziemy również na terenie naszego kraju. Sądząc po skrótowym opisie tych lichych rozmiarami zwierząt, tylko pozornie ich pojawienie się na roślinach można zlekceważyć. Są to niby „małe owady o miękkim i delikatnym ciele i błoniastych skrzydłach, często zredukowanych, oraz baryłkowatym odwłoku”. Na pozór bezbronne i powolne, wydają się w pojedynkę zupełnie nieszkodliwe. Jednak *mszyce* zawsze występują w dużych gromadach, masowo, odżywiają się sokami wysysanymi z roślin i to w zasadzie wszystko jedno jakich, co czyni z nich – z przynajmniej z większości gatunków *mszyc* – bardzo kłopotliwe szkodniki upraw. *Mszyce* ze szczególnym upodobaniem osiedlają się na tych częściach roślin, które są najbardziej soczyste i to w dosłownym znaczeniu tego słowa. Będą to przede wszystkim młode, wierzchołkowe pędy i liście, ale również kwiatostany i pąki kwiatowe. Aby przekonać się, że jakaś roślina stała się obiektem zmasowanego ataku *mszyc*, wcale nie musimy od razu dostrzec tych niewielkich w istocie zwierząt. Zapewne pierwszymi objawami, które winny zaalarmować rolnika, sadownika czy ogrodnika, są zniekształcone pędy i liści, które zdają się być jakieś takie „pokyrczóne”, a cała roślina wygląda na słabą, rośnie wolno lub wcale. Dopiero bliższe oględziny takiej roślinki ujawniają całe mnóstwo stłoczonych jedna przy drugiej *mszyc*, o których z pewnością można powiedzieć jedno: jak na swoje rozmiary są niebywale żarłoczne! Gdzieś w odmętach i trudnych do ogarnięcia rozumem zasobach Internetu, natrafiłem na informację, że *mszyce* ssą z roślin soki w ilościach ogromnych, dochodzących nawet do 1/3 ich masy w ciągu godziny! Proszę sobie wyobrazić, jak wielkie są to ilości pochłanianego dziennie pokarmu – przecież przekładając rzecz całą na masę przeciętnego człowieka, otrzymamy porcje iście gargantuiczne, wręcz góry żarcia!

Jednak mszyce nie trawią w całości wyssanego z roślin soku, ale sporą jego część wydalają przez umieszczone na końcu odwłoka specjalne organy, zwane syfonami. Sok roślinny jest pokarmem wysoce energetycznym, zawiera przede wszystkim duże ilości cukrów prostych, aminokwasów i soli mineralnych. Przechodząc przez przewód pokarmowy *mszyc*, nieco zmienia swój skład, tracąc część cukrów i niektóre aminokwasy, ale jednocześnie jest wzbogacany o inne aminokwasy, a także kwasy organiczne i witaminy, pozostając nadal doskonałym i pożywnym pokarmem! Ten niestrawiony i słodki roślinny sok, który przewędrował przez układ pokarmowy *mszyc*, w zasadzie można by nazwać płynnymi odchodami, ale… Zdecydowanie lepiej brzmią dla naszych uszu bardziej rozpowszechnione jego nazwy – *spadź*, bądź też *rosa miodowa*. Oprócz wydalin *mszyc*, spadź tworzą również soki roślinne, które wyciekają z liści i pędów różnych gatunków drzew (m.in. lip), uszkodzonych przez *mszyce* i inne żywiące się sokami owady. Nie trzeba chyba przypominać, że spadź zebrana i przetworzona przez pszczoły staje się cenionym przez koneserów miodem spadziowym, o charakterystycznej ciemnej barwie i ostrym smaku.

Słodka wydalina *mszyc* jest również niezwykle atrakcyjnym pokarmem dla *mrówek*. I to na tyle wartym zainteresowania oraz poświęcenia czasu i wysiłku (a nawet i życia!), że *mrówki* weszły z *mszycami* w niezwykłą symbiozę – zamiast najzwyczajniej w świecie zjadać *mszyce*, w sumie przecież bezbronne owady, które są nadzwyczaj łatwymi ofiarami, *mrówki* je po prostu hodują. Termin ten jest jak najbardziej adekwatny dla opisania zaskakującego związku pomiędzy odrębnymi grupami owadów, a przyrównanie wzajemnych relacji między *mrówkami* i *mszycami* do relacji pomiędzy ludźmi a hodowanym przez nich bydłem – jak najbardziej uprawnione. *Mrówki* – tak jak ludzie – otaczają opieką swoje „stadka” *mszyc* i chronią je przed naturalnymi wrogami, których *mszyce* maja całkiem sporo, z biedronkami i ich żarłocznymi larwami na czele. Przenoszą na nowa roślinę, jeśli ta dotychczasowa okaże się zbyt osłabiona i jej wydajność spada, co grozi widmem głodu dla *mszyc* i *mrówek* lub dalsze pozostawanie w danym miejscu jest zbyt niebezpieczne. Niektóre tropikalne gatunki mrówek zabierają „swoje” *mszyce* na noc do mrowiska, gdzie są im w stanie zapewnić bezpieczeństwo, aby skoro świt całe „stadko” z powrotem odnieść na jakąś dającą się wyssać roślinę. *Mrówki* nie tylko zbierają wydalaną samoistnie przez *mszyce* pożywną ciecz, ale odpowiednim głaskaniem czułkami potrafią sprowokować do pojawienia się kropli na końcu mszycowego odwłoka – i w tym przypadku wszelkie skojarzenie z dojeniem krowy przez człowieka w celu pozyskania skopka mleka są w zupełności na miejscu. Taka wspomagana czy też wyproszona przez *mrówki* produkcja spadzi może być niezwykle intensywna, gdyż – jak twierdzą znawcy tych owadów – „masa wytworzonej w ciągu godziny wydzieliny czasami przewyższa o jedną trzecią wagę mszycy”! Tak, jak człowiek kontroluje liczebność stad swoich mlecznych krów, tak i *mrówki* zabijają „nadliczbowe” *mszyce*, jeśli jest ich zbyt dużo na potrzeby mrowiska lub nie można skutecznie zapewnić im bezpieczeństwa. *Mszycom* natomiast również się taka współpraca opłaca, gdyż mając *mrówki* za ochroniarzy, owadom tym nie są straszne drapieżne biedronki, złotooki i cała rzesza innych zjadających *mszyce* owadów. Oddając *mrówkom* nadmiar spadzi, chronią również i siebie, gdyż spadź jest świetną pożywką dla różnych grzybów, które mogą być śmiertelnym zagrożeniem dla pobrudzonych nią *mszyc*.

Niezwykła współpraca pomiędzy *mszycami* i *mrówkami* jest uznawana za przykład jednej z najbardziej skutecznych – opartych na współpracy – relacji pomiędzy zwierzętami w przyrodzie.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Obrady podczas walnego zebrania KS Kuźnia. Fot. M. Niemiec

POWAŻNE ZMIANY ORGANIZACYJNE

2 czerwca odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu KS „Kuźnia" Ustroń, które otworzył prezes Leszek Roman Zorychta, witając zebranych, przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza i przewodniczącego Komisji Sportu, Rodziny i Polityki Socjalnej RM Andrzeja Szeję. Sprawozdanie z działalności sportowej KS Kuźnia przedstawił Wojciech Panek, z działalności finansowej Danuta Cecuła, a z pracy Komisji Rewizyjnej Grzegorz Piotrowicz. Uczestnicy zebrania 18. głosami za i przy 2. wstrzymujących się udzielili Zarządowi absolutorium. W głosowaniu jawnym ustalono siedmioosobowy skład Zarządu na kolejną kadencję, a jego członkami jednogłośnie zostali: Leszek Roman Zaręba, Marek Matuszek, Adrian Sikora, Mateusz Żebrowski, Dariusz Czyż, Wojciech Panek, Artur Steczkiewicz. Członkami Komisji Rewizyjnej zostali: Grzegorz Piotrowicz, Damian Madzia, Piotr Husar.

Później dyskutowanego na temat przyszłej działalności klubu również w czasie remontu stadionu. Na wniosek A. Szeji przedstawiono plany zarządu dotyczące pracy z młodzieżą i seniorami. Zadeklarowano utworzenie nowej drużyny dziecięcej „skautów" (dzieci w wieku 4-6 lat), pracę dwoma trenerami w każdej z drużyn Akademii KS Kuźnia, rezygnację z obozów sportowych na rzecz udziału w międzynarodowych turniejach piłkarskich. W planach jest także utworzenie drugiej drużyny we współpracy z KS Nierodzim. Rozpatrywano możliwości pozyskania środków unijnych i ministerialnych.

Poniżej fragmenty sprawozdania prezesa Leszka Romana Zaręby z działalności KS „Kuźnia" Ustroń za okres od 9 lipca 2011 r. do 2 czerwca 2015 r.

„Zarząd przejął klub w następującej sytuacji: drużyna seniorów po sezonie 2010/11 zajęła 9. miejsce w klasie A rozgrywek Podokręgu Skoczów. Drużyna juniorów wraz z drużyną trampkarzy spadły z ligi okręgowej A do B. Ponadto klub posiadał drużyny trampkarzy starszych i młodszych oraz żaków. W okresie przerwy letniej drużyna seniorów przeszła głębokie zmiany. Wzmocniono skład, zmieniono zasady wynagradzania zawodników i organizacje szkolenia. (...)

W sezonie 2011/12 KS Kuźnia zdobyła mistrzostwo klasy A i awansowała do ligi okręgowej. Zawodnik naszego klubu Mieczysław Sikora został królem strzelców Klasy A Podokręgu Skoczów. W tym samym sezonie dzięki pracy trenerskiej Mateusza Żebrowskiego oraz innych szkoleniowców klubu uratowano drużyny młodzieżowe przed spadkiem do niższej klasy rozgrywkowej. Znaczne osiągnięcia stały się udziałem drużyny żaków prowadzonej przez trenera Jarosława Bujoka. (...)

W tym samym sezonie (...) do klubu napłynęła bardzo szeroka rzesza najmłodszych zawodników. W związku z tym klub stworzył kolejną drużynę żaków angażując dodatkowego trenera utrzymywanego ze środków wypracowanych przez klub. (...)

Od początku pracy Zarząd zadbał o lepszą jakość boisk i płyty głównej. Pomalowano ławki, barierki oraz zadaszenie w kolorach barw klubowych. Na wniosek Zarządu od dnia 28.04.2012 r. klub przejął od miasta dzierżawę parkingu przy ul. Grażyńskiego umożliwiając sobie tym samym pozyskiwanie środków na działalność bieżącą. Z pozyskanych środków zakupiono nową kosiarkę (...), utwardzono i wyrównano teren za halą sportową o powierzchni 4 tys. m2 (...) Zarząd bardzo ofensywnie rozpoczął poszukiwanie dalszych sposobów pozyskania środków na działalność statutową. Dzięki dobrze przedstawionej ofercie oraz znajomości branży sportowej uzyskiwano znaczne środki. (...)"

W sprawozdaniu jest także mowa o organizowanych co roku festynach sportowych, o uroczystym festynie z okazji 90-lecia klubu, który odbył się w 2012 r. Wówczas medalami udekorowano najbardziej zasłużonych działaczy, zawodników i trenerów. Atrakcją był mecz KS Kuźnia - GKS Piast Gliwice. Ważnym krokiem było wystąpienie o nadanie statusu organizacji pożytku publicznego, co nastąpiło 30 stycznia 2015 r. W grudniu 2014 r. utworzono Akademię Piłkarską Kuźnia Ustroń. W dokumencie mowa jest także o tym, że na przełomie roku 2014/2015 Kuźnia zakończyła dzierżawę stadionu w związku z modernizacją obiektu. Wiąże się to z poważnymi zmianami organizacyjnymi i jednocześnie utratą możliwości pozyskiwania dochodów z wynajmu. Na koniec sprawozdania prezes L. R. Zaręba pisze: „Pomimo bardzo dużego zainteresowania zajęciami piłkarskimi i rozgrywkami wszystkich grup, bardzo bolesnym jest całkowity brak zainteresowania społeczeństwa w Ustroniu członkostwem i pracą społeczną na rzecz klubu."

18 czerwca odbyło się pierwsze zebranie Zarządu, podczas którego ukonstytuowały się władze klubu: R. L. Zaremba - prezes, A. Steczkiewicz - wiceprezes ds. organizacyjnych, M. Matuszek - wiceprezes ds. organizacyjnych, W. Panek - sekretarz. **(mn)**

NIEFRASOBLIWOŚĆ DEFENSYWY

UKS Maksymilian Cisiec - KS Kuźnia Ustroń 6:3 (2:1)

W ostatnim meczu sezonu Kuźnia zagrała z drużyną walczącą o przetrwanie. Gdyby to zależało tylko od Ciśca, to pewnie wywalczyliby utrzymanie, ale ich przyszłość była wypadkową również innych spotkań. Walczyli ambitnie, odpadli w ładnym stylu. Mimo niekorzystnego dla nas wyniku mecz mógł się podobać, choćby ze względu na liczbę bramek. Trener Mateusz Żebrowski tak ocenił spotkanie: – Nie pożegnaliśmy się godnie z sezonem. Motywowałem zawodników do walki o 4. miejsce, ale nie podołali. To był trudny sezon, wszystkie mecze rozgrywaliśmy na wyjeździe, a do tego nękały nas kontuzje. Do Ciśca jechaliśmy w trzynastu, nawet musiałem powołać dwóch juniorów, byli to: Rafał Małyjurek i Patryk Sadlok. Sposób prowadzenia gry był poprawny, ale o wyniku zadecydowały błędy w obronie i pewna niefrasobliwość defensywy. **(mn)**

1 Landek	30	73	85:24
2 Wisła	30	70	102:33
3 Dankowice	30	61	89:45
4 Skoczów	30	54	62:45
5 KS Kuźnia	**30**	**52**	**57:43**
6 Bestwina	30	49	48:46
7 Żabnica	30	40	59:62
8 Żywiec	30	38	55:49
9 Cięcina	30	36	43:53
10 Czechowice	30	35	39:52
11 Pruchna	30	33	36:47
12 Cisiec	30	32	51:69
13 Chybie	30	32	44:75
14 Cieszyn	30	30	43:69
15 Porąbka	30	29	33:71
16 Jaworze	30	13	32:95

Małymi kroczkami i do własnego celu. **Fot. M. Niemiec**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Klejenie, spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Mieszkanie 62m^2 wynajmę. 502-527-924.

Deweloper sprzeda mieszkanie. 502-527-924.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-33-34.

Pokój do wynajęcia. 665-87-5678.

Hotel Belweder w Ustroniu zatrudni pracowników na stanowiskach: pokojowej, kucharza, pomocy kuchennej, barmana, kosmetyczki, manicurzystki . Kontakt pod numerem telefonu 338548561 w godzinach 8-16.

Oferujemy legalną pracę dla opiekunek osób starszych w Niemczech. Atrakcyjne zarobki 1100-1300€, ubezpieczenie, A1, opłacamy przejazd. Zadzwoń, (32)283-17-19!

Skup samochodów wszystkich marek, całe lub uszkodzone. 515-409-571.

Sprzedam koźlęta oraz mleko kozie. (33) 858-75-74.

DYŻURY APTEK

25.6	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
26-27.6	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
28-29.6	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
30.6-1.7	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
2-3.7	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

27 VI	10.00	Dzień Lenizmu – (szczegóły: www.lenizm.pl) - *rynek*
27 VI	17.00	Spotkanie z Wojciechem Grajewskim, pracownikiem Książnicy Cieszyńskiej i Muzeum Śląska Cieszyńskiego - *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej*
27 VI	17.00	Przegląd Piosenki Turystycznej „Gitaryn 2015” - *rynek*
28 VI	19.00	Polska Noc Kabaretowa wyst.: Paranienormalni, Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Nowaki, Ireneusz Krosny, Prow.: Kabaret Skeczów Męczących - *amfiteatr*
4 VII	18.00	IX Mini Reggae Fest - *amfiteatr*
5 VII	17.00	Muzyczne popołudnie – Krakowska Orkiestra Salonowa - *rynek*
6-10 VII	9.00	Wakacyjny Tydzień Zdrowia - *rynek*
7 VII	19.00	Otwarcie wystawy Festiwalu „Kręgi sztuki” – „Panowie z Tytanu w Kręgach Sztuki” (wystawa 08.07.–26.07.) - *Galeria „Muflon”*
8-11 VII		Warsztaty wokalne z Marią Matulą - *MDK „Prażakówka”*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Z rozmowy z ks. Zbigniewem Koziełem: Jak wygląda w Argentynie miasteczko wielkości Ustronia? Od razu rzuca się w oczy, że jest tylko jedna droga asfaltowa i ewentualnie asfalt w centrum miasta dookoła rynku. A rynek jest wizytówką miejscowości. Jest tam pomnik San Martina na koniu, tablice pamiątkowe, sporo drzew, zieleni. Jest kościółek. Wszystkie ulice są równoległe, jednokierunkowe, aby ułatwić ruch. Niektóre ulice są utwardzane małym i kamykami. A ziemne drogi, to przy deszczu od razu grzęzawisko, błoto. Przy deszczowej pogodzie wszędzie jest pełno błota. Wszędzie wysokie anteny, bo radio to sposób komunikowania się ze szkołami, punktami sanitarnymi. W każdym miasteczku musi być kilka boisk piłkarskich. Śmiejemy się, że piłka nożna to w Argentynie ósmy sakrament. To najpopularniejsza rozrywka. Co ciekawe, boiska zawsze otoczone są siatką i drutem kolczastym. Ale to związane jest z temperamentem. Na każdym meczu musi być kilkunastu policjantów. Praktycznie na każdym wolnym kawałku ziemi dzieciaki kopią w piłkę. Każda szkoła ma obowiązkowo boisko piłkarskie. Na terenie pełnym saletry rosną palmy. Roślinność na moich terenach jest dość uboga. Charakterystyczne jest to, ż e miasteczka powstawały przy torach kolejowych. Kolej splajtowała i nie funkcjonuje już kilkanaście lat, ale tory kolejowe nadal dzielą miasto na dwie części. Zawsze jest tak, że po jednej stronie mieszkają bogatsi, po drugiej biedni. To trwa nadal. W mojej misji miasteczka powstawały w latach 30. XX w.

* * *

Na koniec maja (...) w Ustroniu było ogółem 721 bezrobotnych, w tym 340 kobiet, z prawem do zasiłku 98 osób, w tym 36 kobiet. (...) W maju urząd pracy otrzymał informację o likwidacji Skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkap”. Jastrzębskie Towarzystwo Gospodarcze „Antracyt” likwiduje hotel „Sokół” w Ustroniu, w którym zatrudnione są 24 osoby.

* * *

15 czerwca mieszkaniec Ustronia poinformował policję, że został oszukany. Brał udział w jednej z licytacji na znanym internetowym portalu aukcyjnym. Przedstawił najkorzystniejszą cenę za telefon komórkowy, przesłał pieniądze, ale telefonu nie otrzymał. To nie pierwsza tego rodzaju sprawa prowadzona przez ustrońskich policjantów. Kiedyś, przez kilka miesięcy szukano rzekomo wysłanej paczki, zawierającej kupiony przez internet towar. Oszustów działających w sieci da się namierzyć, ale jest to czasochłonne. Portale internetowe udzielają potrzebnych informacji, banki ujawniają podejrzanych właścicieli kont. Gorzej natomiast ze ściągnięciem pieniędzy od oszusta. A bywa, że przy jednym oferowanym produkcie, zarabia ich sporo. Prostym sposobem sprzedaje ten sam produkt kilkuset osobom. Internauci ufają mu, bo sam wyrabia sobie markę dobrego sprzedawcy. Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Babskie gadanie

Ciche dni

Znajomi się rozwiedli. Tak jak ponad 66 tys. par w Polsce (2013 r.). Nie mają dzieci. Tak jak 47,7% rozwodzących się małżeństw. Wpisują się w średnią krajową także w innych kwestiach. Statystyczny rozwiedziony mężczyzna miał w 2012 r. 40-41 lat (jesienią zeszłego roku byłam na czterdziestce kolegi, którą organizował jeszcze razem z żoną), a statystyczna kobieta o 2 lata mniej (koleżanka lat 39 lat). Na drugim miejscu są rozwodnicy ze średnim wykształceniem – 32%, a znajomy to technik telekomunikacji (rozwodzi się najwięcej panów po zawodówce – 39%), polskie rozwódki mają średnie – 39% lub wyższe wykształcenie – 27%, znajoma skończyła ekonomię w Katowicach.

Dla nich rozwód to koszmar, ale my, ich przyjaciele też nie mamy lekko. Patrzymy, jak urządzają nowe mieszkania, dzielą się książkami, płytami, sprzętem sportowym. Ciekawe, jak podzielą się nami.

Zadaję sobie pytanie: „Dlaczego?" Czy wiek, staż małżeński, wykształcenie pomogły im podjąć decyzję o rozstaniu? Może brak dzieci? Według statystyk ma to znaczenie, bo im więcej dzieci w rodzinie, tym rzadziej się rozpada. Najmniej rozwodów występuje w rodzinach wielodzietnych: 0,8-2,9%.

Wiem na pewno, co im nie pomogło – komunikacja, a raczej jej brak. Oboje są uparci i zawzięci, i często mieli „ciche dni". Dzwonię do Kasi, pytam o plany na weekend, a ona mówi, że nie wie, bo z Bodziem nie rozmawia. Mąż umawia się z nim na rower, a ten odwołuje, bo jadą do teściowej. „To wcześniej nie wiedziałeś?" Nie, bo nie gadał z żoną.

Zobaczyli, że trudno im się porozumieć i poszli na terapię małżeńską. W USA nie mieliby problemu z jej znalezieniem, w większym polskim mieście też już chyba nie, ale w Ustroniu się nie udało, w Cieszynie też nie, jeździli do Bielska. Sporo ich to kosztowało, bo 150 zł za godzinę, ale dużo się dowiedzieli. Zaczęli w końcu rozmawiać i okazało się, że mają inne pomysły na życie, inne cele i plany.

Chciałam nauczyć się prawidłowo komunikować z myślą, że może uda mi się coś wyperswadować mojemu chłopu, ale te zasady są jakieś takie banalne i oczywiste albo w ogóle nie do zrobienia.

Jak mam patrzeć mężowi w oczy, jak trzeba garnki umyć. Tłumaczę mu różne rzeczy wisząc nad zlewem, a potem okazuje się, że mnie w ogóle nie zrozumiał. Albo: „Słuchaj uważnie, co mówi druga osoba." Słucham uważnie, ale czy to znaczy, że mam nie składać prania i nie odpowiadać na sms-a z pracy? „Trzeba zadbać o miejsce i czas na rozmowę." Jakim cudem?! Rozmawiamy przy obiedzie, w samochodzie, w drodze do pracy, robiąc z dziećmi zadania. Kiedy w końcu one idą spać, my padamy na kanapę i sprawdzamy, co by tu wieczorem obejrzeć. Wyłączyć telewizor? A jak będzie jakiś fajny film?

Mam powiedzieć jasno o swoich uczuciach? Nie zaczynać pytań od „Dlaczego?" Nie używać słów: „zawsze", „nigdy", „wszyscy"? To jak mam mu powiedzieć: „Dlaczego ty zawsze zapominasz o moich urodzinach? Wszystkie koleżanki dostają jakieś prezenty, tylko ja nigdy nie."

Nie należy oceniać osoby, tylko jej zachowanie. Mój mąż podejmuje głupie decyzje, bo jest nieodpowiedzialny, to chyba oczywiste. Kiedy zaś zaczyna mi tłumaczyć, dlaczego postąpił tak, a nie inaczej, to nie marnuję czasu na słuchanie tej czczej gadaniny, tylko zastanawiam się, jakich słów użyć, żeby fakty w końcu do niego dotarły. Podobno tak nie należy, ale się wkurzam, gdy setny raz wałkujemy to samo.

Próbuję sklecić poprawne zdanie: „Czuję złość i żal, gdy zapominasz o ważnych dla mnie uroczystościach. Wiem, że łatwo się irytuję, zdarza się, że nie słucham twoich wyjaśnień. Usiądźmy w weekend i pogadajmy o ważnych sprawach". Brzmi trochę sztucznie, ale to porada za 150 zł, musi zadziałać. Jak bym kupiła sobie za tyle krem, to choćby nie wiem co, poczułabym się o 10 lat młodsza. **Janina Krzok**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (203)

1. Kategoria twórczości wydaje się współcześnie wręcz niezbędna, gdy podejmuje się aktualne problemy edukacji i uprawia refleksję pedagogiczną. Twórczość gości w tytułach wielu rozpraw i wypowiedzi pedagogicznych. Funkcjonuje w nich nie tylko jako hasło i wabik przyciągający czytelniczą uwagę, ale pełni rolę kategorii wiodącej i organizującej myślenie o działaniach pedagogicznych. Twórczość lokuje się w centrum pedagogicznego dyskursu i jest bardzo pozytywnie wartościowana, ściśle wiązana z cenionymi stanami rzeczy, które pedagogika powinna kreować. W naukach pedagogicznych wyróżnia się nurt pedagogiki twórczości, w której fenomen twórczości zyskuje szczególny status, jako podstawa myślenia o pedagogice. To wokół twórczości mają oscylować inne wartości edukacyjne, do których urzeczywistnienia dąży się w wychowaniu i kształceniu. Za oczywistą zazwyczaj uchodzi teza, iż bez uwzględnienia walorów twórczości nie powinno się rozwijać współczesnej teorii i praktyki pedagogicznej.

2. Jeśli twórczość jako kategoria pedagogiczna nabrała tak istotnego znaczenia, że traktuje się ją jako niezbędny elementem myślenia pedagogicznego, to tym bardziej prowokująco zdaje się brzmieć sugestia, że w niektórych przypadkach w pedagogice można – a nawet należy – zrezygnować z posługiwania się kategorią twórczości. Bądź sugestia, że kategorię twórczości powinno się opatrywać znakiem zapytania, a nawet powinien on jej stale towarzyszyć, gdyż w wielu przypadkach budzi ona – zasadne i zasadnicze – wątpliwości.

3. Prezentując własne stanowisko w sporze o kształtowanie zdolności, działań i dokonań twórczych człowieka oraz w sporze o trafną interpretację kategorii twórczości – ceniony badacz tych kwestii – Władysław Tatarkiewicz (1886-1980) zauważa: „»Twórczość« – podobnie jak świętość czy doskonałość – nie nadaje się do określania ludzi żywych i prac będących dopiero w toku". Z tej też racji „nie jest przydatna w praktyce artystycznej". I wzmacniając swą wypowiedź, dodaje: „Nie cierpię tej terminologii: jeśli chce się pisarza pochwalić, to wystarczy powiedzieć, że jest pisarzem utalentowanym czy wytrawnym". Jeśli Tatarkiewicz tak stawia sprawę na źródłowym dla twórczości gruncie sztuki i jej teorii, uznając, że termin twórczość nie zawsze bywa tu potrzebny, to tym bardziej skłania do refleksji nad twórczością jako kategorią pedagogiczną. Nasuwają się pytania, czy i w jakim zakresie kategoria twórczości jest faktycznie przydatna w praktyce edukacyjnej i towarzyszącej jej refleksji pedagogicznej?

3.1. Pogląd, że kategoria twórczości bywa zbędna i jest nieodpowiednia „do określania ludzi żywych i prac będących w toku" wyraził Tatarkiewicz w prowadzonej z nim w 1976 r. rozmowie, w odpowiedzi na pytanie, które należy tu przytoczyć, gdyż stanowi ono istotny kontekst jego odpowiedzi: „Na naszej konferencji ogromne zainteresowanie wywołał referat Pana Profesora o pojęciu twórczości. Najbardziej sporna była kwestia, czy teoretyczne reguły twórczości mogą być przydatne w praktyce artystycznej. Jak Pan Profesor oceniłby ten problem?". Wspomniany referat Tatarkiewicza o pojęciu twórczości był zbieżny z rozdziałem o twórczości w jego książce „Dzieje sześciu pojęć" (którą polecam jako wakacyjną lekturę).

3.2. Kolejne, sugestywnie brzmiące pytanie – „Czy twórczość nie jest najgłębszą – i najpiękniejszą – formą rozwiązywania stosunku między człowiekiem a światem, człowiekiem a społeczeństwem?" – prowokuje Tatarkiewicza do wyrażenia sprzeciwu. Wbrew wzniosłej idei, że „twórczość jest najgłębszą – i najpiękniejszą – formą rozwiązywania stosunku między człowiekiem a światem", postuluje on, aby powściągliwie uznawać twórczość za rzadki dar, a nie za „stałą formę rozwiązywania stosunku między człowiekiem a światem". Nie godząc się na przypisywanie twórczości nadrzędnej roli, Tatarkiewicz wypowiada tezę przydatną też na gruncie pedagogiki: „Nie tylko twórczość (tworzenie wartości), ale też trwanie (ich utrzymywanie) jest właściwym stosunkiem człowieka do wartości". Takie rozumienie twórczości ma ważne praktyczne konsekwencji dla różnego typu działalności człowieka, a zwłaszcza dla działań pedagogicznych.

4. Podążając za rozsądnymi uwagami Tatarkiewicza, warto powściągliwie posługiwać się hasłem twórczości, aby faktycznie – a nie tylko pozornie – kształtować w sobie zdolności określane mianem „twórczości", która wymaga swoistej ascezy.

Marek Rembierz

Zwycięzcy R. Błasiak i D. Żurawski. Fot. W. Suchta

BIEG REAKTYWOWANY

Dwadzieścia lat temu goprowcy natknęli się na leżącego w borówkach człowieka w spodenkach i podkoszulku z numerem startowym.
- Jeszcze jeden od Georga - stwierdzili. Okazało się, że biegacz tylko odpoczywał, a był uczestnikiem biegu górskiego.
Innego pogotowie dowiozło na metę i zostawiło na noszach organizatorom.
- Zajmijcie się nim - powiedział znajomy lekarz i odjechał. Nie dodał, że wcześniej skrupulatnie zbadał delikwenta.
Innych poszukiwano w szpitalach, poprzez GOPR i Policję. Okazywało się, że schodzili z trasy bez poinformowania organizatorów.
Takie są wspomnienia organizatorów Marszobiegu Dookoła Doliny Wisły. Bieg został reaktywowany przez Grzegorza Nieurzyłę, a jego kolejna edycja odbyła się 21 czerwca.

- Pierwszy raz uczestniczyłem w tych zawodach. Bardzo ładna trasa i jestem generalnie zadowolony, także dlatego, że wygrałem w dość dobrym czasie – mówi Damian Żurawski, zwycięzca reaktywowanego Biegu Dookoła Doliny Wisły. Na co dzień reprezentuje AZS AWF Kraków, pochodzi z Częstochowy. Biegi górskie trenuje w Tatrach, ale jak sam twierdzi w Beskidach też są podbiegi, które można porównywać z tatrzańskimi.

Kiedyś bieg znany był jako 77, od pierwotnego pomiaru trasy mającej mieć długość właśnie 77 km. Organizator tegorocznego biegu Grzegorz Nieurzyła podał, że obecnie trasa ma 65,5 km, przy czym organizatorzy sprzed lat Grażyna Winiarska i Andrzej Georg twierdzą, że może inna jest trasa, a i urządzenia pomiarowe dokładniejsze. Generalnie bieg wiedzie szlakami turystycznymi, z Ustronia na Małą Czantorię, Czantorię Wielką, Stożek, Kubalonkę, Baranią Górę, przełęcz Salmopol, Trzy Kopce, Orłową, Równicę i zbieg do Ustronia. Na trasie zapewniono punkty żywieniowe, a D. Żurwski na pokonanie dystansu potrzebował 6 godz. 58 min. i 6 sek. Wśród kobiet najszybsza była Renata Błasiak (9.21,09).

Najlepszych biegaczy na rynku na zakończenie Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego dekorowali: przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz i burmistrz Ireneusz Szarzec.

Zwycięzca D. Żurawski na mecie powiedział:
- Najciężej jest po czterdziestym kilometrze, gdy mięśnie nie są już takie jak trzeba i biegnie się coraz ciężej. Z każdym kilometrem było gorzej. Jeszcze przed Salmopolem trochę szedłem, coś zjadłem, odpocząłem. Potem ciężki podbieg pod Równicę, ale jeszcze bardziej zaskoczył mnie bardzo stromy, kamienisty zbieg. Było ciężko. Myślę, że ten bieg ma szansę na rozwój, może dzisiaj trochę widoki przesłaniały chmury. Przy bardziej sprzyjającej aurze widoki na pewno są super, do tego świetna organizacja. Sam w biegach ultra startuję sporadycznie, bo mam dopiero 26 lat, a prawdziwe bieganie zaczyna się po trzydziestce. W tamtym roku w podobnym biegu startowałem w Krynicy, Biegu Siedmiu Dolin na 100 km i zająłem 15 miejsce, 13 w mistrzostwach Polski. Jeżeli bieg w Ustroniu odbędzie się ponownie, będę chciał wystartować, choć wiele zależy od kalendarza imprez. Nie poleca się uczestniczenia w takich biegach zbyt często.

Organizator G. Nieurzyła tak podsumował imprezę:
- Żadnych kłopotów podczas biegu, wszyscy świadomie biegli, oceniali swoje możliwości i dobrze oceniali bieg. Tu trasa nie jest oznakowana, a trzeba biec szlakiem turystycznym, więc konieczna jest uwaga, gdzie skręcić, jak nie pomylić trasy. Wszyscy zapowiedzieli, że wystartują za rok. Mam nadzieje, że za rok uda się nam powtórzyć ten bieg, w tym roku mieliśmy fantastycznych sponsorów, dzięki którym działały punkty żywieniowe, ufundowali nagrody. A zawodnicy startujący w biegach patrzą na nagrody i jeżeli chcemy kontynuować, konieczny jest strategiczny sponsor. Wówczas imprezę będzie można rozbudować. Jako organizatorzy z tego biegu jesteśmy zadowoleni, wszystko przebiegło zgodnie z planem.

Bieg po latach powrócił na beskidzkie szlaki. Odbywał się od 1991, a pierwszych 9 edycji wygrał Włodzimierz Waluś. On też jest rekordzistą trasy w czasie 5 godz. 28 min. Przed rokiem miałem okazję z nim rozmawiać i oczywiście zapytałem o Bieg Dookoła Doliny Wisły. W. Waluś odpowiedział:
- Namawiam do organizacji tego biegu, bo jest sporo chętnych zawodników. Wielu mnie pyta o ten bieg. Odbył się 15 razy. Rekord do dziś jest niepobity. Szkoda, że taki bieg przerwano, oczywiście można wrócić do organizacji, a biegacze są zainteresowani. Obecnie bieganie w terenie, po górach jest atrakcyjne, do tego piękna trasa

Jaki termin jest najlepszy?

Gdy wygrywałem, zawsze był to koniec czerwca i to bardzo dobry termin. Zawodnicy już są przygotowani, forma optymalna. Później bieg odbywał się w sierpniu, data dość nieszczęśliwa, bo sezon urlopowy.

Jest pan do dziś rekordzistą trasy.

Tak. To było w 1994 r., przy czym biegliśmy od razu na Czantorię Wielką niebieskim szlakiem. Zawsze było wzruszenie, gdy się dobiegało na metę, że znowu udało się ukończyć. A mój rekord próbowali pobić dobrze zawodnicy, tacy jak mistrz Polski Zawierucha, Wantulok, ale chyba zabrakło im kilkunastu minut. Wszystkie biegi Dookoła Doliny Wisły ukończyłem w czasie między 5.30 a 6.15. Dobrym pomysłem było, że startowało się od godz. 6 do 8. Najmocniejsi stratowali zawsze o godz. 8. Na trasie innych mijaliśmy, czasem się komuś pomogło, dało odżywkę. Niektórzy biegali i 12 godzin. Dobra atmosfera i tak jak obecnie jest 100 km w Kaliszu, to tu mógł być ten bieg i byłaby to impreza w górach sztandarowa. Teraz już w Gorcach robią bieg na 100 km.

Rekordzista W. Waluś to znana firma wśród biegaczy górskich. Dwukrotnie był szósty w Pucharze Europy w biegach górskich, na swym koncie ma ukończonych 17 biegów na 100 km. Zapytany o Ustroń, odpowiedział, że może zdecyduje się na start. W tym roku go nie było. Może powitamy mistrza za rok. **Wojsław Suchta**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.6.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.6.2015 r.